Nr 330. Dnia 29 listopada. Poniedziałek. Dnia 17 (29) listopada 1886 r

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Saturnina Męcz.
Wtorek: Andrzeja Apostoła.
Środa: Eligjusza Biskupa.
Czwartek: Bibjanny Panny.

Wschód słońca o godzinie	7 minut 39.	Wschód księżyca o godzinie	10 minut 33 r.
Zachód " "	3 " 55.	Zachód " "	7 " 36 w.
Długość dnia godzin	8 " 16.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 0	
Ubyło " "	8 " 27.	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 4° R.	

Piątek: Franciszka Ksawerego W
Sobota: Barbary Panny Męcz.
Niedz: Piotra Chryz., Sabby Opata
Poniedziałek: Mikołaja Biskupa W

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Przemyśla; jutro Ludosława.

Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia krawców. (Sala magistratu—godz. 5 po południu.)

Wybory: Wybory opiekuna ubogich cyrkułu IX-go i jego zastępcy. (Lokal ochrony IV-ej przy ulicy Czerniakowskiej—godz. 5 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa sprzętów mieszkalnych i odzieży. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowskiem-Przedm.—od god. 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa szkiców. (Lokal muzeum sztuk i starożytności na Krakowskiem-Przedmieściu, róg Królewskiej—od godz. 10-ej rano do 4-ej po poł.) — Wystawa Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, Krakows.-Przedm. nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—codziennie od godz. 9-ej rano do 4-ej po poł.)

Koncerta: Wieczór instytutu muzycznego, poświęcony muzyce pokojowej. (Sala b. pałacu namiestnikowskiego na Krak.-Przedm.—godz. 8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Muszkieterowie" (po cenach dawnych); jutro „Violetta" (występ gościnny panny Elly Russel); — Rozmaitości: dziś „Aktorowie dworu" i „Z rozpaczy"; jutro „Starzy kawalerowie"; — Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): jutro Gasparone". **(Godz. 7½ wieczorem.)**

Ogród zoologiczny: **ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.**

— Święty Andrzej, apostoł, którego uroczystość przypada w dniu jutrzejszym, jest pierwszym, którego Jezus powołał na swego ucznia, i ztąd to pochodzi nazwa apostoła pierwszego wezwania, *protokletos*, jaką tego świętego mianują. Kronikarze ruscy utrzymują, że św. Andrzej zaszczepił wiarę Chrystusową w Kijowie, szkoci chlubią się posiadaniem jego relikwij, uważając go za swego patrona. Śmierć męczeńską poniósł on w Patras, w Achai, gdzie go ukrzyżowano na poprzecznym krzyżu w kształcie litery X. Ciało tego świętego spoczywa w kościele katedralnym w Amalfi, we Włoszech.

Z powodu tej uroczystości, jutro w kościele św. Andrzeja (po-bonifraterskim) odprawioną będzie o godzinie 10-ej zrana wotywa, zaś całodzienne nabożeństwo odpustowe ku Jego czci odłożone zostaje do nadchodzącej niedzieli, t. j. do dnia 5-go grudnia.

— Ku czci tegoż świętego odprawioną będzie jutro o godzinie 9 ej zrana w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny w kościele archikatedralnym św. Jana wotywa o godzinie 10-ej zrana.

— Jutro w kościele św. Franciszka Serafickiego (po franciszkańskim) odprawioną będzie o godzinie 10-ej zrana przed ołtarzem św. Antoniego i ku Jego czci uroczysta wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu i procesją.

Przegląd polityczny.

Z Budapesztu piszą do nas pod dniem 25-ym b. m. co następuje:

„Wczorajsze wieczorne obrady w wydziale delegacji węgierskiej mają ważność równie doniosłą, nie austrjacką tylko, ale europejską, jak dwukrotne oświadczenia hr. Kalnokego. Ważnośc tę nadaje im mowa hr. Andrassyego, który wyłuszczył szczegółowo cele i warunki polityki austrjackiej na wschodzie, którą on właśnie zainaugurował zajmując Bośnję i Hercogowinę.

Zarówno z treści sprawozdania wydziału, jak i z tej mowy wynika, że cały proceder był poprzednio z ministrem ułożony. Hr. Kalnoky na poufnych zebraniach *mógł zgodzić się na to*, ażeby delegacja położyła nacisk na potrzebę energji w obronie interesów austrjackich, bo interesa te są zgodne z interesami Europy, zapewnionem jest dla nich zgodne, dyplomatyczne poparcie Austrji, Włoch i wreszcie Turcji, a niemniej Niemiec, które, jak to właśnie mowa tronowa cesarza Wilhelma oznajmia, *nie bedąc same wcale interesowane*, ale żyjąc w ścisłej przyjaźni zarówno z dworem wiedeńskim, jak i z petersburskim mogą podejmować się pokojowego pośrednictwa.

Jakie zaś są te interesa austrjackie, a raczej, jaki cel polityki Austrji na wschodzie, to określili p. Tisza i hr. Kalnoky. Teraz hr. Andrassy dodał wyjaśnienie w trzech kierunkach, mianowicie: że okupacja Bośnji i Hercogowiny nie była zaborem, ale samoobroną Austrji, że wynikła z powodów geograficznych, wojskowych i politycznych, gdyż inaczej wszelkie zaburzenia wschodnie przenosiłyby się wnet na terytorjum Austrji i Węgier, które musiały zatem poszukać tarcy bezpieczeństwa, nadto, że te nie były *de facto* niczyjemi, Austrja pielęgnuje zaś ich narodowe i społeczne właściwości. Nie stoi więc fakt ten wcale w sprzeczności z popieraniem niepodległości krajów bałkańskich. Jest to dla Austrji żywotny postulat. Tylko samodzielne i silne państwa bałkańskie mogą dawać rękojmię pokoju; gdyby tam obca potęga zawładnęła, byłoby to naruszeniem równowagi europejskiej i ciągłą pogróżką, że agitacje, zamachy, przewroty będą ogarniały sąsiednie kraje naddunajskie i prowincje graniczne Austrji.

A pod względem stosunku do Rosji wyłuszczył hr. Andrassy, iż nie ma wcale ani potrzeby, ani konieczności kolizji, jeżeli Rosja po za sferę prawowitego wpływu w Bułgarji wykraczać nie zechce. Rosja jest bezpieczną, ze wszystkich stron *invulnérable;* jeżeli na podstawie traktatu berlińskiego przyłoży się do ustalenia samodzielnego bytu krajów bałkańskich, to nic na tem nie traci, bo nie potrzebuje ona żadnego przyrostu terytorjalnego. Mowa ta, to trzeci rozdział w programie polityki Austro-Węgier, w programie, który może kilkadziesiąt lat wypełnić. Hr. Andrassy przyłączył się do popierających hr. Kalnokyego dopiero, gdy się zapewnił, że cały ten program we wszystkich szczegółach jest programem rządu i będzie energicznie przeprowadzonym.

Dopiero teraz wyjaśnioną została w pobudkach swoich cała początkowa opozycja hr. Andrassy'ego. Należy mu się ta zasługa, że wywołał upewnienie, iż przymierze z Niemcami, lubo jest raczej tylko naturalną wspólnością interesów, przecież nie doznało osłabienia przez potrójną *entente*, a nadto, że Austrja obecnie wyszła z roli biernej. Gdyby to nie było faktem, nie byłby mógł dr. Falk umieścić w raporcie

2)

PRZECIĄGNIĘTA STRUNA.

NOWELLA

przez

HAJOTĘ.

(Dalszy ciąg.)

W ogrodzie kwitły jaśminy i białe róże; świeżo koszone trawniki pachniały silnie, bliski zachód słońca nadawał powietrzu różowo-złotą barwę; długa brzozowa aleja, wyginająca się w bok ogrodu srebrzystym łukiem swoich pni wysmukłych nęciła do przechadzki. Tak mało potrzeba było, jednego żywszego drgnięcia serca, jednego słowa ust kobiecych, żeby ta ziemia wonna, kwitnąca, spokojna, stała się rajem dla dwojga ludzi. Ten wiejski, letni wieczór otwierał się przed nimi jak pełna czara szczęścia, z której pić razem mogli.

I pomyśleć, że niewytłumaczony upór sentymentalnej jakiejś dzierlatki (bo tak ją w irytacji mojej ochrzciłem) wszystko to psuł i niweczył.

Wsunąłem napowrót głowę do pokoju i spojrzałem na mego przyjaciela.

— Mój drogi — rzekłem — podobno każde najnieużyteczniejsze nawet stworzenie ma swoją ukrytą dla naszego ciasnego rozumu rację bytu; wszak nas tak uczono?

— Do czegóż to zmierza?—zapytał.

— Do tego, iż rzadko kto potrafi być dobrym rzecznikiem swojej sprawy i że od tego są adwokaci, żeby za drugich przemawiali. A ty, zdajesz się zapominać, że jestem adwokatem.

Mój przyjaciel potrząsnął głową.

— Serce kobiety to nie kratki sądowe—odpowiedział z goryczą.—Smutna to rzecz, gdy się do niego przez pośrednika dostawać trzeba.

— Przez czy bez—podchwyciłem—grunt w tem, żeby się tam dostać. A że tobie chodzi tak bardzo o dostanie się do serca Gabruni...

— Panny Eli—poprawił mnie Kazimierz, który tego „bru" w imieniu swojej ukochanej nawet w najtragiczniejszem usposobieniu ścierpieć nie mógł.

— Przepraszam cię, Eli, otóż ja spróbuję, czy mi się nie uda wprowadzić cię do tego serca. Cieszę się pewnym wpływem nad nią i kto wie, nie ręczę za skutek—dodałem pośpiesznie, widząc jak się pod nagłej nadziei podmuchem jego otwarta, sympatyczna twarz rozjaśnia, a postać proporcjonalnego wielkoluda prostuje—nie ręczę za skutek, ale, kto wie...

Mój przyjaciel wstał, ujął w obie dłonie moją rękę, która się w nich, jak język w ustach, schowała bez śladu i patrząc na mnie z wysokości swego siedmiostopowego wzrostu, wyszeptał głosem tkliwym, jak u wdzięcznego dziecka:

— Dziękuję ci, dziękuję!

Miałem zawsze rodzaj uszanowania dla tej imponującej fizycznej siły i kolosalnych kształtów, pozostających w służbie u takiej miękkiej, kobieco-czułej duszy i uderzyło mnie w tej chwili, jakaby to charakterystyczna była para: on i moja kuzynka. Tożto malować tylko takie dwie typowe postacie, oświetlone blaskiem małżeńskiej pochodni. Zdawali się stworzeni po to, żeby się wzajem dopełniać i uszczęśliwiać, a jednak...

W kilka minut potem wchodziłem do pokoiku Gabruni.

Był mały, bielony, o jednem weneckiem oknie, wychodzącem na ogród, zaopatrzony w najpospolitsze sprzęty, a mimo tego tchnął cały romantyczną oryginalnością tej, która go zamieszkiwała.

Dwa olbrzymie bluszcze stały w obu końcach łóżka, biegnąc puszczonemi po muślinowych firankach gałązkami ku górze, gdzie się plątały z sobą i tworzyły przezroczystą biało-zieloną altankę, którą żartobliwie nazywałem „Pagodą Liljowego Bóstwa", na ścianach poprzybijane półeczki podtrzymywały kilka innych doniczek tej ulubionej przez Elę rośliny, której ciemne zwoje rzeźbiły na prostem tle wapna jakby wypukłe lśniące arabeski.

Pod oknem na stoliczku kwitły niezapominajki w okrągłej białej salaterce, przyciśnięte różowym kamykiem. Wszystko było jakieś powiewne, jasne, kwitnące.

Cały pokoik zdawał się żyć i oddychać eteryczną świeżością, każdy sprzęt, przypominający realną stronę życia był starannie usunięty w głąb, zamaskowany jakąś muślinową draperją lub pękiem zieleni; rzeczywistość kryła się zalękniona przed despotyczną władzą idealnego smaku.

Była tam naprzykład jakaś komódka, którą pamiętałem jako stary, żółty, brzydki grat, stojący na strychu wśród innych rupieci, a którą Gabrunia ztamtąd wywlokła i tak ślicznie ufestonowała różowym muślinem i wykokardkowała wstążeczkami, że wyglądała jak bombonierka.

swoim ustępu: „że należy przystąpić już do praktycznego załatwienia unji bułgarskiej, którą w zasadzie Austrja uznaje”. Austrja zatem zainicjowała akcję dyplomatyczną w dwojakim kierunku: najpierw co do unji, powtóre względem trudności stojących na przeszkodzie wyborowi księcia. Nierozwiązanem jest bowiem pytanie: kto go ma wybierać?

Mocarstwa przyznają Rosji formalną rację, iż sobranje jest nielegalne, lubo one je uznały, wychodząc z założenia, że w zakresie innych spraw bułgarskich, wyłącznie wewnętrznych, bułgarzy mają prawo trwać przy zasadzie legalności sobranja. Mocarstwa twierdzą, że rejencja posiada też same prawa, co książę, który jako gubernator Rumelji mógł i rumeljotów do sobranja powoływać, zanimby z udziałem Europy co innego postanowionego nie zostało.

Inicjatywa Austrji nie przekracza granic zwykłej dyplomatycznej ustnej i piśmiennej korespondencji, a zdecydowała się na nią z powodu pewności poparcia ze strony mocarstw, tudzież dlatego, że Rosja wprost w Bułgarji wszelkiej urzędowej akcji zaniechała, że cesarz niemiecki pokojowo pośredniczyć jest gotów, więc najlepsza do akcji jest pora.

Jednomyślny nacisk ze strony obu delegacyj daje akcji hr. Kalnoky'ego poważne i stanowcze oparcie. Taki bowiem przebieg obrad jakim był tegoroczny, musi przekonać każdego, że ludy Austrji zadanie polityki, którą pochwalają, biorą na serjo i są gotowe, choćby bez sprzymierzeńców, jej bronić. Wszystko to razem wziąwszy, prowadzi do dwóch pewników: że obecnie pokój bez żadnej wątpliwości utrzymanym będzie, gdyż wszystkie państwa tego pragną i że nie nastąpiła bezwarunkowo żadna faktyczna zmiana w ugrupowaniu państw, czego nowym dowodem mowa tronowa niemiecka, że sprawa bułgarska powolnem tempem bądźcobądź na teraz pokojowo załatwioną zostanie, ale że ostatecznie nikt zaręczyć nie może, czy na przyszłość dadzą się utrzymać te warunki, które hr. Andrassy jako niezbędne wskazał, jeżeli nie ma przyjść do poważnej kolizji. Ale przyszłość, rozwiązanie całej kwestji wschodniej, nie jest zadaniem bieżącej polityki.“

Tak się przedstawia zblizka (w Budapeszcie) nauka moralna mowy czwartkowej hr. Andrassy'ego. Nie inaczej sądzić ją można zdaleka. Wyłuszczając postawioną tezę, że utrzymanie dzisiejszych stosunków i organizacji na półwyspie bałkańskim leży zarówno w interesie Austrji, jak Rosji, hr. Andrassy poparł pośrednio całym arsenałem argumentów pokojową politykę hr. Kalnoky'ego, która dąży do porozumienia się z Rosją w drodze wzajemnego uwzględnienia interesów i drażliwości. O ile pierwsza mowa byłego kanclerza Austrji zdawała się zwiastować opozycję przeciw kierownictwu dzisiejszemu polityki Austro-Węgier, o tyle druga wyraża dla niej pośrednie wotum zaufania. Jest to owoc po części układów zakulisowych, po części energicznych w formie, a pokojowych w duchu oświadczeń hr. Kalnoky'ego.

W ubiegłym tygodniu wytworzył się poważny, acz obłudnie przysłaniany zatarg pomiędzy izbą i rządem we Francji. Radykaliści pod przewodnictwem hr. Douville Maillfeu dążą do oszczędności budżetowych *à outrance*; pragną oni usunąć niedobór bez pożyczki i podwyższenia podatków. W tym duchu przez kilka dni większość izby niemiłosiernie gospodarowała wśród rozmaitych pozycyj budżetu, które uważano dotąd za nietykalne. Oportuniści na przekorę swym przeciwnikom, a pozornie w ich duchu pośpieszyli wytrącić z budżetu pensję płacy podsekretarza stanu w ministerjum finansów. Tę posadę zajmuje obecnie radykalista Peytral, cichy wróg swojego ministra p. Sadi Carnota. Przy głosowaniu pozycja utrzymała się wprawdzie większością czterech głosów, ale p. Peytral uznał za właściwe dać swoją dymisję. Za jego przykładem poszli podsekretarze stanu spraw wewnętrznych, sztuk i kolonij, uważając się solidarnie dotkniętymi atakiem izby. Naturalnie p. Freycinet dymisji nie przyjął.

Wobec tego ducha bezwzględnej oszczędności, jaki owładnął izbą, gabinet zamierza postawić kwestję zaufania. Charakterystycznem jest, że wszystkie skreślenia budżetowe przychodzą do skutku tylko przez gorące poparcie ze strony prawicy monarchicznej, która galopem śpieszy z pomocą, ilekroć chodzi o usunięcie jakiejś pozycji budżetowej, dogodnej dla rządu. Wie ona snać o tem, że taka oszczędność bez rekursu prowadzi do zupełnego rozstroju administracji, czego gorąco pragnie. *Br. Z.*

Wystawa w Muzeum.

I.

Owartą wczoraj wystawę muzealną najsłuszniej będzie nazwać artystyczno-przemysłową, na każdym bowiem kroku uderzają widza takie głównie przedmioty, szczegóły i cechy, które tytuł powyższy usprawiedliwiają i wywołują.

Takie wrażenie odbieramy na parterze, gdzie panują — ślusarstwo galanteryjne, rzeźby, zegarmistrzostwo i akwarele malowane na materjach, takie spostrzeżenie czynimy w foyer i w sali wielkiej pierwszego piętra, gdzie znowu spotykamy meblarstwo dekoracyjne i sztukę w zastosowaniu do przemysłu, taką wreszcie uwagę nastręczają nam niektóre działy okazów, umieszczone w salach drugiego piętra, jakkolwiek tu ogólny rys charakterystyczny wystawy przejawia się słabiej, ginąc w wyrobach natury bardziej fabrycznej, maszynowej.

Czyżby podchwycone tło wystawy miało służyć za dowód, iż przemysł u nas wchodzi na tory artystyczne, iż sztuka dokonała już podboju nad rzemiosłami, tj. zyskała sobie tak szerokie zastosowanie przemysłowe, jakie stanowić może o istotnym postępie w rzemiosłach?...

Podnosimy kwestję niezmiernie jeszcze drażliwą, choć bezwątpienia jedną z najżywotniejszych, wahamy się też od udzielenia stanowczej na powyższe pytanie odpowiedzi. Faktem jest niezaprzeczonym, iż kraj nasz dotąd bardzo mało wykształcił ludzi, którzyby swe zdolności artystyczne spożytkowali na korzyść przemysłu, którzyby zeszli z wyżyn „czystego” ideału na proste ścieżki codziennego życia. Mamy wiele „cudownych” dzieci, w kołysce prawie pasowanych na *wielkich* artystów, a choć 90% tych „cudowności” w następstwie marnieje, żadna przecież nie zechce porzucić wielkich aspiracyj dla względów skromniejszych, praktyczniejszych. Ztąd mamy zawiele popsutych talentów, a zamało artystycznie uzdolnionych rzemieślników...

Sądzimy jednak, że od pewnego czasu, bez naruszenia zasady, coraz częściej przytrafiać się zaczynają korzystne od niej wyjątki, które jeśli gdzie znaleźć można, to właśnie na obecnej wystawie. I zdaje nam się, że gdyby przemysł rękodzielniczy miał sobie uprzystępnione środki artystyczne kształcenia się, zwrot w tym kierunku byłby jeszcze silniejszym i wybitniejszym.

We wczorajszej notatce historycznej o Muzeum podnieśliśmy kilka danych, świadczących o zabiegach tej instytucji około przemysłu krajowego. Te dane historyczne nie przeszły bez śladu, przeciwnie, z przyjemnością wypada zaznaczyć, iż rzucone przez Muzeum ziarna poważne wydają owoce. Dość powiedzieć, iż jeden z działów wystawy — malowania na porcelanie, w znacznej części został obesłany przez młode pracownice, które kształciły się w nauce rysunku na zbiorach muzealnych, mianowicie w t. zw. salach rysunkowych. Niestety, nie biorąc pod uwagę inicjatywy prywatnej, sale te są nateraz jedynem miejscem nietylko w Warszawie, lecz i w kraju całym, gdzie uczeń warsztatu lub fabryki może zdobyć poczucie piękna przez studjowanie licznych modeli i zdobywanie zasad nauki rysunku.

Pod tym względem Muzeum oddaje, w całem słowa znaczeniu, olbrzymią przysługę.

Gdy mowa o środkach pomocniczych, kształcących, nie możemy pominąć milczeniem faktu całkiem nowego, który daje znać o sobie po raz pierwszy również na wystawie. Mamy tu na myśli szwedzki *slöjd* czyli t. zw. robotę ręczną.

Gdyby szło o określenie *slöjdu*, powiedzielibyśmy, iż jest to kształcenie w dziecku oka i ręki, celem spożytkowania następnie tych wyrobionych zdolności dla potrzeb przemysłowych. System wielce rozpowszechniony na północy, w Szwecji i Finlandji, szybko ostatniemi czasy rozpowszechniony został w Europie, a od dwóch miesięcy znalazł już zastosowanie i u nas — w wzorowej szkole rzemiosł, mieszczącej się dawniej na Jasnej, a obecnie na Złotej. Dyrektor tej szkoły p. Jerzy Kühn umyślnie jeździł do Szwecji, ażeby zbadać robotę ręczną i zaszczepił ją w swoim zakładzie, pierwsze też próby jej znajdujemy na wystawie.

O *slöjdzie* pomówimy jeszcze, wracając do szczegółowego opisu oddzielnych grup wystawy. Tymczasem nadmieniamy tylko, iż w szkole rzemiosł powitać należy pierwszy, wzorowy zakład rzemieślniczy, pracujący nad wykształceniem w uczniach tych zalet, jakie ogółowi rzemieślników naszych są obce i których brak uderza też w wyrobach rękodzielnictwa krajowego.

Powoli więc, lecz bądźcobądź idziemy naprzód...

. . . .

Otwarcie wystawy, według podanego przez nas programu, odbyło się wczoraj o godzinie 10-ej rano w obecności JW. Jenerał-gubernatora, wystawców, przedstawicieli władz i licznie zaproszonych gości, którzy zwiedzali gmach i okazy przez półtory godziny.

O $11\frac{1}{2}$ zaczęto sprzedawać bilety dla publiczności, a o 6-tej oświetlono muzeum wspaniałemi żyrandolami zakładu gazowego.

Transparent syreny, nad wejściem głównem do gmachu, jaśniejący setkami lampionów gazowych, nęcił przechodniów.

Ogółem zwiedziło wczoraj wystawę około 1,500 osób.

Nieraz siedząc w pokoiku mojej kuzynki i patrząc na to jak małemi środkami zdołała go przeistoczyć w coś zupełnie odrębnego, myślałem, jakie pałace na kurzych łapkach wznosiłaby ta szczególna istota, gdyby się znalazła w możności urzeczywistnienia swych artystycznych fantazyj. Było to w niej prawie chorobliwe, ale niemniej urocze.

Gdym wszedł, siedziała wprost drzwi na otwartem oknie, trzymając się jedną ręką gałęzi, rosnącej tuż pod oknem akacji.

W gładkiej, białej, pikowej sukience, w jaśminowym wieńcu na rozplecionych, złocistych włosach, z głową podniesioną zlekka ku górze i opartą o futrynę okna, upozowana z nieopisaną plastyką, uwydatniającą każdą piękną linję jej delikatnych, czystych kształtów, wyglądała zachwycająco, jak na model dla rzeźbiarza, któryby chciał natchnioną muzę w marmur zakuć; lecz jak na żonę dla poczciwego Kazia, na gospodynię szlacheckiego dworu, wprost komicznie!

W tem podwójnem wrażeniu, jakie na mnie w tej chwili wywarła, mieściła się cała dwoistość mojego dla niej uczucia, w którem podziw graniczył z lekceważeniem, a braterska życzliwość z jakimś mściwym krytycyzmem.

„Z pałaców sterczących dumnie
Zejdź luba do mojej chatki...”

wydeklamowałem ironicznie, nie mogąc przecież oczu od niej oderwać.

Wziąłem krzesło i usiadłem naprzeciwko w taki sposób, że musiała istotnie jeżeli nie postacią, to wzrokiem „zejść” ku mnie.

Ela nie zmieniła swej artystycznej pozy; zaczerwieniła się tylko, co jej się zresztą zawsze na mój widok zdarzało. Przyzwyczajona do mego drwiącego tonu, spojrzała na mnie pytająco, spokojnie swemi ślicznemi szafirowemi oczyma.

— Tak, droga Gabruniu—ciągnąłem dalej.—Porzuć błękitny próg ulanej z żywego srebra komnaty marzeń, w której przebywałaś, kołysana westchnieniami harf eolskich i postaw trwożną nóżkę na chropowatych deskach siedziby, do której chcę cię zaprosić. Ta moja siedziba to zdrowy rozsądek, podczas gdy tamta... jakby się tu grzecznie wyrazić?...

— Wyraź się niegrzecznie—odpowiedziała z lekkim uśmiechem—to przecież ani mnie, ani mojej komnacie, jak ją nazwałeś, nie ubliży.

— Tylko memu wychowaniu, nieprawdaż?—podchwyciłem.—Otóż wolę się wcale nie wyrażać, a tylko poprostu zapytuję cię, czy jesteś gotowa wysłuchać mnie uważnie, gdyż przyszedłem porozmawiać z tobą serjo.

— Ja cię zawsze uważnie słucham—odpowiedziała, nie spuszczając ze mnie wzroku.

Nie wiem dlaczego, te jej oczy zapatrzone we mnie tak otwarcie, spokojnie a tęsknie, podrażniły mnie. Odwróciłem się zły na nią, że inaczej nie patrzy, zły na siebie, że mnie to obchodzi.

— Moja Gabruniu—rzekłem nagle, tak nagle, że aż szorstko—wszak nie wątpisz, że cię kocham jak siostrę?

Nie wiem jaki był wyraz jej twarzy, gdym jej stawiał to pytanie, gdyż przyglądałem się pilnie niezapominajkom, ale w każdym razie musiał być szczególny, jeżeli odpowiadał głosowi, jakim mi rzuciła krótkie:

— Nie wątpię.

— I wierzysz, że w tem co powiem, tylko twoje szczęście mam na względzie?

— Wierzę.

— Dziękuję ci. Odpowiedz mi zatem na jedno. Dlaczego nie chcesz iść za Kazimierza?

Poruszyła się niechętnie.

— Myślałam, że pozostawisz to pytanie na wyłączny użytek cioci. Ona mi je tak często zadaje!

— A ty, Gabruniu, cóż jej na to odpowiadasz?

— Nic.

— A mnie co odpowiesz?

Wyprostowała się, puściła gałąź akacji, z której pęk osmykniętych liści pozostał jej w ręku i odrzekła:

— Także nic.

— To bardzo mało. Ale pozwolisz, iż korzystając z twego milczenia, ja będę mówił.

— Owszem. Słucham cię, Bolesiu.

Powiedziała to słodko, spokojnie, jak zwykle, ale to właśnie wydało mi się największem ze mnie urągowiskiem. Znaczyło to: mów sobie co chcesz. Tyle mnie to obchodzi co zeszłoroczna zima. *(D. c. n.)*

Sprzedaż szła też żwawo. Między innemi zakupiono wiele drobiazgów z malowania na porcelanie, wspaniałe bradomiury p. Łopieńskiego, kwiaty i bukieciki.

Wczoraj też rozpoczęto zaprowadzenie gazu na drugiem piętrze.

Moltke.

Marszałek Moltke pozuje ciągle. Takie zdanie o nim wypowiada p. Saint-Cère, którego poglądy już kilkakrotnie streszczaliśmy na tem miejscu. W życiu prywatnem lubi bardzo towarzystwo młodych dziewcząt, bez względu na sferę, z jakiej pochodzą. Nic mu nie sprawia większej przyjemności nad bukiet róż i zdolny jest nadłożyć godzinę drogi, żeby zerwać jakiś rzadki kwiatek. Lubi także jeździć na koźle powozu, podczas gdy jego adjutant rozpiera się w głębi na poduszkach. Wrzekoma prostota, to jego szyld. Każdego, kto przyjedzie doń w odwiedziny do jego posiadłości na Szląsku, prowadzi zaraz do parku, aby obejrzał mauzoleum, jakie tam wzniósł ku pamięci żony. Bawi się dobrodusznie z dziećmi, ale nie pozwala pić wina przy stole, ponieważ sam go nie pije, po obiedzie zasypia, a po ocknięciu się z drzemki zmusza gości żeby z nim grali w wista do drugiej w nocy. Zdolny jest znęcać się przez dwadzieścia minut nad jakąś nieszczęśliwą ropuchą (i to podczas pobożnych pielgrzymek do grobowca w parku) i we wszystkich tych drobnych okolicznościach odsłania się prawdziwe tło jego charakteru: egoizm i okrucieństwo.

Opinja świata niezmiernie go obchodzi i już za życia przygotowuje sąd, jakiby chciał żeby o nim wydano po śmierci.

Jest tak dalece ambitnym i samolubnym, że chciałby zabrać losy swojego kraju z sobą do grobu i ani myśli o przygotowaniu sobie następcy. Uważa wojnę za partję szachów, w której nie kieruje się żadnym sentymentalizmem. Życie ludzkie nie ma w jego oczach żadnej wartości, środki nic nie znaczą byle cel został osiągnięty i pod tym względem podobny jest do ks. Bismarka.

Kocha cesarza dlatego, że cesarz dał go poznać światu, ale nie ma dlań większego przywiązania nad to, które płynie z samolubnych pobudek. Straszny to człowiek: suchy fizycznie i moralnie, ostry jak nóż hiszpański, zajęty tylko sobą, nie wierzący w nic tylko w swoją gwiazdę, co mn nie przeszkadza być pobożnym.

Jest to przeciwnik niebezpieczniejszy może jeszcze niż ks. Bismark; ale taki, którego się tylko lękać trzeba, a podziwiać niepodobna. Można go nazwać wielkim wojownikiem, lecz nigdy wielkim mężem.

J.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Dowiadujemy się z gazet petersburskich, iż istnieje podobno projekt, aby uwolnić od podatku na rok następny te miasta, które podczas ubiegłego lata uległy klęsce pożaru.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zamierza podobno zaprowadzić w biurach pocztowych kilka ważnych innowacyj. Pomiędzy innemi mają podobno wejść w życie przekazy pieniężne na wszystkie miasta w obrębie państwa. Za przekazy powyższe pobieraną będzie umiarkowana opłata.

= Ponieważ zamykanie przejazdów przez plant kolejowy na czas prowadzonych robót powodowało liczne skargi ze strony okolicznych mieszkańców, p. minister komunikacyj wydał polecenie do zarządów kolejowych, iżby o zamknięciu przejazdów okoliczni mieszkańcy wcześniej byli zawiadamiani.

= Według doniesień gazet rosyjskich postanowiono zaprowadzić pewne zmiany w przepisach policyjno-lekarskich. Pomiędzy innemi ma być dozwolone podczas letnich upałów grzebanie osób zmarłych w tym czasie, przed upływem trzydniowego terminu.

= Izba skarbowa warszawska wyjaśniła, iż nowy podatek kwaterunkowy w wysokości 15% od opłaty patentowej na prawo sprzedaży cząstkowej wyrobów tabacznych ma być niszczany w kasie gubernjalnej po wykupieniu patentu w kasie miejskiej

= Place niezabudowane przy ulicy hr. Kotzebue, na które licytacja dwa razy nie została zatwierdzona, z decyzji ministerjalnej przeszły na własność p. H. Wawelberga.

= Na mocy nowo wprowadzonego rozporządzenia, zdawanie egzaminów ostatecznych na lekarzy powinno być ukończone najpóźniej do dnia 13-go stycznia, zaraz po ukończeniu kursów.

= W dniu jutrzejszym odbędzie się w Towarzystwie lekarskiem posiedzenie bjologiczne, na którem przemawiać będą: dr. Jakowski, dr. Lubelski, dr. Gepner i dr. Polak.

= **Z teatru i muzyki.**

* Doroczny koncert na dochód niezamożnych studentów tutejszego uniwersytetu powiódł się wczoraj świetnie, dzięki staraniom p. Quattriniego, który potrafił urozmaiconym programem i doborem sił artystycznych ściągnąć tłumy publiczności.

Orkiestra, sola fortepianowe, skrzypcowe i wokalne, deklamacja złożyły się na ten poranek, którego cel sympatyczny dla całego ogółu naszego zapełnił szczelnie wszystkie sale redutowe i zgromadził na estradzie zastęp najcelniejszych artystów.

Wobec tego celu wzmianka o wczorajszym koncercie staje się z natury rzeczy ściśle sprawozdawczą, tembardziej, że nazwiska umieszczone na afiszu ułatwiłyby zadanie najbardziej nawet wymagającej krytyce.

Każda z dwóch części koncertu rozpoczęła się od orkiestrowego wstępu; przed pierwszą wykonano uwerturę z „Marji de Rohan" Donizettego, względnie do starego szablonu dobrze zrobioną; przed drugą usłyszeliśmy wybornie napisanego marsza z op. Goldmarka „Królowa Saba".

Do fortepianu zasiadł Michałowski i świetnie odegrał koncert Saint-Saënsa; Barcewicz ślicznie wykonał andante z koncertu Moszkowskiego.

Śpiew miał licznych przedstawicieli, więc najprzód p. Seidemann ze zwykłym sobie artyzmem interpretował „Grenadjerów" Schumanna i oryginalnie-egzotyczne opowiadanie Maszyńskiego „Renegat"; p. Komierowski, którego śliczny baryton zbyt rzadko słyszeć się daje z estrady, śpiewał arję z „Króla Lahory"; panna Dobiecka zapoznała słuchaczów z piękną arją z „Cyda" Masseneta; pani Kaszowska wypracowała dobrze arję z „Fioriny" Pedrottiego—że pominiemy już różne *bisy*, bez których, nawet przy tak sążnistym programie, obejść się nie mogło.

Jako deklamatorowie wystąpili pan Kotarbiński i panna Wisnowska.

Pierwszy wypowiedział poezję „Orzeł" z ogniem i z artystycznem wykończeniem, po którem jeszcze jędrniej wydała się satyryczna werwa wiersza Rodocia „Zasady".

Panna Wisnowska odegrała na estradzie zgrabnie przez Gawalewicza napisaną scenkę monologową p. t. „Debiutantka".

Młoda amatorka opowiada w niej o swojem zamiłowaniu do sceny, deklamuje ustęp z „Hagary" Ujejskiego, szczebiocze o konkurach pana Kazimierza, wreszcie naśladuję „europejską Zimajerkę..."

Ten ostatni efekt udał się artystce do złudzenia.

Te same przekrzywiania główką, mruganie jednem oczkiem, ten sam śmiech owcy w dobrym humorze, ta sama dykcja zgrzebieniowatemi odgłosami, te same cuda, które wielbi w feljetonach swoich *Czas*, podziwiają Wiedeń, Berlin i Wrocław, a których my, niewdzięczni! nie umieliśmy ocenić na Daniłowiczowskiej ulicy!

Mówił jeszcze p. Szymanowski monolog p. Przybylskiego p. t. „Pies", a przedtem śpiewała panna Ferry; ale wyznajemy, że obu tych występów nie byliśmy już świadkami, uważając, że trzygodzinny koncert trwa dość długo i że dobrego jest nieco zawiele.

Jedyna też-to krytyka wczorajszego poranku, na którą sobie pozwalamy.

* Panna Ella Russel rozpocznie jutro szereg gościnnych występów na naszej scenie.

Artystka przypomni się publiczności tutejszej jako Rozyna w „Cyruliku sewilskim" Rossiniego.

Projektowana poprzednio na jutrzejszy wieczór „Violetta" z udziałem pomienionej śpiewaczki odłożoną została do przyszłego tygodnia.

* Żółkowski ukaże się jutro na deskach teatru Rozmaitości jako Veaucourtois w komedji Sardou p. t. „Starzy kawalerowie".

* W koncercie artysty-skrzypka p. Marcelego Herwegha, mającym odbyć się w nadchodzącą sobotę w salach redutowych, przyjmie współudział p. Aleksander Michałowski.

Czynne będą również chóry Towarzystwa muzycznego.

* Mały Józio Hoffman udał się w pierwszą podróż artystyczną za granicę.

Dotąd dał on cztery koncerta w sali teatru narodowego w Pradze czeskiej, a dwa w Bernie morawskiem, jednając sobie gorące admiracje krytyki.

Czesi obdarzyli cudownego malca aż — wieńcem laurowym z oryginalnym napisem: „Małemu Józiowi Hoffmanowi wielki teatr narodowy"

Przedstawione nam krytyki niemieckie i czeskie z Pragi są wyrazem istotnego zapału i podziwu.

Wczoraj Józio miał dawać pierwszy koncert w Berlinie.

= Dodatkowo.

Oprócz osób, które wymienione były we wczorajszej wzmiance o wieczorze muzycznym w Towarzystwie wioślarskiem, jako biorące czynny udział w wypełnieniu programu muzycznego, wystąpiła tam także panna Fiszerówna oraz p. Winnicki.

Chóry popisywały się pod kierunkiem p. Buchnera.

= Z wystawy szkiców.

W dniu wczorajszym pomimo nieprzyjaznej pogody, wystawę szkiców zwiedziło osób 480, przyczem zakupiono okazów za rs. 150.

Na wystawę przybyły obrazy i szkice: St. Lentza „Miotlarz", St. Kostrzewskiego trzy „Studja", Kruszewskiego szkice humorystyczne, Zamarajewa ilustracje do powieści Adolfa Dygasińskiego p. t. „Na warszawskim bruku", oraz prace K. Biskego, Gościmskiego, Gażyczowej i innych.

W dziale sztuki stosowanej niektóre gabloty do połowy opróżnione przez nabywców, oczekują na okazy.

= Wystawa konkursowa.

Pragnący przyjąć udział w urządzanej w roku przyszłym przez Towarzystwo sztuk pięknych wystawie konkursowej winni przed dniem 15-ym grudnia r. b. nadesłać pod adresem komitetu deklaracje, z wypisaniem treści dzieła, ceny, swojego adresu i krótkiej autobjografji.

Same dzieła sztuki winny się znajdować w lokalu Towarzystwa najdalej dnia 31-go grudnia, o godzinie 6-ej wieczorem.

Wystawa konkursowa otwarta zostanie dnia 15-go stycznia i trwać ma do końca lutego roku 1887-go.

= Zabawa dla dzieci.

Wczorajsza zabawa dziecięca w tatersaluzgr omadziła 52 osób dorosłych oraz 50 dzieci.

Małoletni goście bawili się ochoczo pod kierunkiem p. M. Olszewskiego, który pomiędzy innemi urządził wyścig z przeszkodami.

= Posiedzenie kasy emerytów.

Posiedzenie wczorajsze kasy zaliczkowo-wkładowej dla emerytów zagaił krótszą, ale treściwą i serdeczną przemową prezes hr. Roztworowski, poczem na przewodniczącego posiedzenia wybrano p. Stummera, po odczytaniu sprawozdania przez p. Fechnera.

Ze sprawozdania odczytanego przez p. Fechnera okazuje się, że w r. 1885-tym kasa liczyła uczestników 160, ksórym udzielono pożyczek w ciągu roku na ogólną sumę rs. 20,039 kop. 50.

Remanentu w gotowiźnie na rok 1886-ty pozostało rs. 310 kop. 29.

Strat na pożyczkach kasa nie poniosła żadnych.

Po odbytych następnie wyborach, na godność dyrektora na następne trzechlecie, w miejsce usuwającego się na własne żądanie p. Gauthier, powołano jednogłośnie p. Grzybowskiego, a na zastępcę p. Wiśniewskiego.

Na członków komisji oraz ich zastępców zaproszono obecnie pp. Fechnera, Nowodworskiego, Wrońskiego, oraz p. Szumlańskiego, gdyż p. Presser dla słabości zdrowia od obowiązków dotychczasowych się wymówił.

= Wywóz mięsa.

Z powodu, że trzoda chlewna w niektórych częściach Niemiec uległa epidemji, zakupy inwentarza tego w Królestwie znacznie się powiększyły.

W nadgranicznych prowincjach zjawiło się kilku ajentów, którzy nabyli znaczną partję wieprzowego mięsa, uwożąc je za granicę.

Zdaje się, że popyt będzie trwał jakiś czas.

= Z żeglugi parowej.

Żegluga parowa skutkiem niskiego stanu wody ulega licznym trudnościom.

Statki nie zdążają na czas do Warszawy i nocują nieraz na mieliznach.

Mimo to pokłady przepełnione są pasażerami, co przypisać należy tanim kosztom podróży.

= Zamknięcie fabryki.

W tych dniach w mieście naszem zamkniętą została jedna z fabryk wyrobów tytuniowych.

Brak odpowiedniego zbytu, wskutek nadmiernej konkurencji wyrobu dowozowego, zmusił właściciela do wstrzymania czynności dla uniknięcia znaczniejszych strat.

= Sport pieszy.

W dniu wczorajszym w restauracji hotelu rzymskiego zwracało na siebie uwagę grono kilkunastu osób, między któremi znajdował się jakiś młody człowiek w oryginalnem ubraniu, nadzwyczaj fantastycznem.

Poinformowano nas, iż ów pan obywatel z opatowskiego jest bohaterem zebrania, z powodu wygranego znacznego zakładu.

Odbył on 22 mil pieszo w ciągu dwóch dni i jednej nocy, trzy razy tylko w tym okresie czasu odpoczywając.

Uczestnicy zakładu towarzyszyli w powozach i na bryczkach.

Jest to jednak dopiero połowa zakładu, ponieważ wytrzymały zwolennik sportu pieszego ma powrotną drogę odbyć w ten sam sposób i to w terminie znacznie skróconym.

= Szczególna nieuwaga.

Wiele kradzieży spełnianych w tramwajach, kościołach i na ulicach wynika z nieuwagi samych poszkodowanych, którzy dają sposobność złodziejom do tych operacyj.

Dowodem tego następujący wypadek z wczorajszego koncertu studenckiego.

Pan Lermer otrzymał w kontramarkarni palto zupełnie podobne do własnego, lecz zanim jeszcze wyszedł na ulicę, sięgnąwszy do kieszeni po szalik, natrafia na pugilares.

Okazało się, iż ubrał się w cudze palto.

Zmieszany mimowolną pomyłką, powraca i spotyka się z kimś mocno zaniepokojonym, który uskarżał się, że mu wyciągnięto z kieszeni pugilares a włożono szalik.

Był to najlepszy dowód podobieństwa paltotów.

Porozumienie natychmiast nastąpiło.

Pan L. nie omieszkał jednak wyrazić nieuważnemu jegomości swego zdziwienia, iż pugilares zawierający pieniądze i ważne papiery w paltocie pozostawia.

= Niesforna zgraja.

W dniu wczorajszym na ulicy Marszałkowskiej zgraja uliczników okrążyła młodą kobietę, zdradzającą obłąkanie umysłowe.

Swawolnicy rzucali na nieszczęśliwą kamieniami, jeden zaś przyczepił do jej pleców jaskrawy papier.

Dopiero interwencja przechodniów położyła tamę napaści.

Jak się okazało obłąkaną jest panna K., przedtem zdolna fortepianistka, a obecnie snująca się po mieście bez opieki.

Czy dla tej nieszczęśliwej nie mogłoby się znaleźć miejsce w zakładzie dla obłąkanych?

= Przygoda farmaceuty.

Nocy dzisiejszej w jednej z aptek tutejszych młody farmaceuta, pozostawiony na dężurze, miał do przebycia ciężką chwilę.

Około godziny 2-ej zostaje zbudzony gwałtownem dzwonieniem, a gdy otworzył, wchodzi dwóch młodych ludzi, z których pierwszy zażądał eteru, drugi zaś kropli laurowych.

Nie zdążył ich jeszcze wyekspedjować, gdy znów rozlega się silne dzwonienie i zjawiają się jeszcze dwaj również młodzi ludzie, przyzwoicie ubrani.

Teraz wszyscy czterej otaczają farmaceutę z groźnemi minami, a jeden z nich powiada:

— Jeżeli pan się ruszysz, wydasz jeden okrzyk, zginiesz natychmiast.

Biedny młodzieniec struchlał na taką pogróżkę, a widząc się bezsilnym wobec przemagającej siły, przewidywał grabież, a może i śmierć.

Nie śmiał on rzeczywiście uczynić najmniejszego poruszenia z obawy spełnienia groźby.

Wówczas ten sam przybysz oznajmił młodzieńcowi, iż wszyscy obecni nie myślą mu nic złego uczynić, byleby tylko natychmiast spełnił ich żądania.

— Postanowiliśmy umrzeć, dasz nam więc pan najgwałtowniejszą truciznę, tak aby zgon natychmiast tu nastąpił, w przeciwnym razie ciebie pozbawimy życia, a sami znajdziemy inny sposób sprowadzenia śmierci.

Farmaceuta zatrząsł się cały ze strachu na myśl oczekiwanej katastrofy, lecz pamiętając tylko o sobie, machinalnie zwrócił się w stronę, gdzie były umieszczone najgwałtowniejsze trucizny.

Chciał on zyskać na czasie, tłómacząc się, iż potrzebuje przejść do składu, gdzie jest szafa z truciznami.

Młodzieńcy jednak, widocznie obznajmieni z procedurą aptekarską, nie pozwolili mu odejść i nareszcie otrzymali pożądaną porcję strychniny.

— A więc teraz możemy umrzeć—zawołał jeden i rzuciwszy podaną flaszeczkę na stół, wybuchnął głośnym śmiechem, poczem wszyscy czterej opuścili aptekę tak pośpiesznie, iż farmaceuta nie mógł wyjść z osłupienia.

Zbudził on natychmiast stróża, rozpoczęto poszukiwania przy pomocy policji, lecz mistyfikatorzy zniknęli bez śladu.

Biedny młodzieniec, zostając pod wpływem strasznego wrażenia, przebył ciężką chwilę i mocno się rozchorował.

Dzięki pewnym wskazówkom, jednego z mistyfikatorów dziś rano odszukano.

Będzie on pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Nazwisk towarzyszów nie chce wskazać.

= Znaczne kradzieże.

Z szeregu kilkunastu kradzieży spełnionych w ciągu ubiegłej doby, mamy do zaznaczenia cztery większe, nader zuchwałe.

Na Chmielnej pod nrem 22-im w porze nocnej do mieszkania St. Borgrowicza złodzieje dobrali się przez okno, wybiwszy bez hałasu szybę i nikogo nie budząc, unieśli garderobę, oraz klejnoty na sumę kilkuset rubli.

U A. Daniłowa, urzędnika pocztowego, pod nrem 76-ym na Chmielnej, wśród dnia spełniono kradzież rozmaitych przedmiotów na sumę 300 rs.

Na Dzielnej pod nrem 34-ym do Joska Malarskiego przez wybicie szyb w oknie wtargnęli złodzieje, unosząc gotowiznę i kosztowności na sumę 250 rs.

Z sieni domu pod nrem 2-im na Świętojańskiej skradziono wśród dnia przy ciągłym ruchu lokatorów sporą i ciężką pakę, zawierającą trzy maszyny do szycia systemu Singera.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Marszałkowskiej do powozu prywatnego w chwili gdy wsiadały panie R. i P., wskoczył za nimi jakiś mężczyzna przyzwoicie ubrany i obróciwszy się do stangreta polecił mu jechać do Łazienek.

Panie wydały okrzyk przestrachu, nie mogąc się zorjentować co to ma znaczyć, a stangret szybko ruszył z miejsca, sądził bowiem, ze ów pan znajduje się w towarzystwie pań.

Dopiero głośne ich protesty spowodowały zatrzymanie powozu.

Nieznajomy okazał się obłąkanym, którego musiano przemocą wysadzić z powozu.

Jest to Kazimierz K., b. urzędnik kolejowy, dopuszczający się rozmaitych ekscesów ulicznych.

Rozciągnięto nad nim baczny nadzór, a rodzina opiekująca się obłąkanym zamierza K. oddać do szpitala.

= Awanturnik.

W dniu wczorajszym do bramy domu nr. 78 na Nowolipiu zaszedł pijany Jan Nagórski i z kilku osobami wszczął bez żadnego powodu kłótnię, a następnie bójkę.

Najcięższy szwank poniósł Mitrofan Łysy, który ma wybite oko.

Nagórskiego po długim oporze zdołano odprowadzić do kancelarji cyrkułowej.

= Zagadkowa napaść.

Nocy wczorajszej p. B. Majewskiego, przechodzącego przez Szpitalną w pobliżu ul. Hortensji, spotkała fatalna przygoda.

Jakiś człowiek rzucił butelkę o ścianę i w jednej chwili wytrysnął płyn, którego krople oblały twarz pana M.

Wydał on okrzyk bólu, wołając o pomoc.

Ów płyn był kwasem siarczanym i połowa twarzy została poparzoną.

Pan M. zauważył sprawcę szczególnej napaści uciekającego przez ulicę Przeskok.

Poszwankowany ani osoby, ani też celu poparzenia zupełnie nie może zrozumieć.

= Zbrodniczy napad.

Nocy dzisiejszej do mieszkania Józefy Kimlowej pod nrem 69-ym na Gęsiej przyszli Wojciech Kozłowski i Antoni Dynasiewicz z żądaniem, aby K. udała się z nimi do jakiejś bawarji.

Kimlowa stanowczo odmówiła.

Wówczas Kozłowski rzucił się na nią z nożem w ręku.

Kobieta zasłaniając się rękami, zawołała o pomoc.

Zanim rozbudzeni sąsiedzi przybiegli na miejsce wypadku, Kimlowa została ciężko zranioną nożem w szyję, a nadto otrzymała kilka ran na obu rękach.

Po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej odwieziono Kimlową do szpitala Dzieciątka Jezus.

Sprawcy napadu początkowo uciekli, wkrótce jednak obu ujęto.

= Podpalenie.

Nocy dzisiejszej na Karolkowej w posesji p. Jabłczyńskiego wynikł pożar, lecz mieszkańcy w samym zarodzie go ugasili.

Znaleziono ślady wyraźnego podpalenia, śledztwo więc zostało zarządzone.

† Wspomnienie pośmiertne.

W tych dniach przeniósł się do wieczności w Miastkowie ksiądz hr. Leon **Potocki**, proboszcz miejscowy, jeden z wydatnych w klerze naszym kapłanów.

Urodzony na Podlasiu w r. 1822-im, po ukończeniu szkół w Siedlcach, a później seminarjum w Sejnach, otrzymał święcenia w r. 1858-ym z rąk biskupa Pawłowskiego.

W r. 1858-ym osiadł w Żytomierzu, gdzie był członkiem przygodnym redakcji wydawnictw spółkowych.

Żył on w kole literackiem, do którego należał Kraszewski, Pług, Prusinowski, Knoll, dr. Galli, Janowicz itd.

Ks. Leon zajmował stanowisko wydatne i był prezesem Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, w którem jako filantrop wiele dobrego uczynił

W najświetniejszym okresie Żytomierza silnie współdziałał na rozwój umysłowego życia i zasłynął jako znakomity kaznodzieja.

Mowami w kościele seminaryjskim ściągał najoświeceńszą publiczność Żytomierza.

Gdy ś. p. Feliński osiadł w Warszawie, wezwał ś. p. Leona z Petersburga na urząd kapelana.

Był to wybór, oparty na dobrej znajomości alumna, który pod okiem jego odbywał studja w Akademji duchownej.

Po wyjeździe arcybiskupa, mianowany proboszczem w djecezji augustowskiej, spełniał te obowiązki chlubnie i z prawdziwem oddaniem się ołtarzowi.

Ks. Potocki znanym był w piśmiennictwie, wydał bowiem „Podręcznik do kazań i mów".

= Wieczory p. Konopki.

Z Lublina piszą do nas pod dniem 26-tym b. m.:

„W sali lubelskiej resursy kupieckiej p. Konopka dał się słyszeć po raz pierwszy w tragedji Gützkowa „Uriel Akosta."

Zaciekawiona publiczność pośpieszyła tłumnie, zapełniając obszerną salę po brzegi.

I nie zawiodła się w swoich oczekiwaniach, bo p. Konopka usprawiedliwił słuszne pochwały i pochlebny sąd, jaki w opinji publiczności i prasy tylokrotnie pozyskał.

Rzęsiste oklaski, jakie po każdym akcie tragedji powoływały recytatora kilkakrotnie na estradę, były najlepszem świadectwem wrażenia, jakie w umysłach audytorjum swego pozostawił.

Na drugi występ zapowiedziano „Mazepę" Słowackiego."

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na odnowienie pomnika Słowackiego.

K. W. rs. 1.

Nekrologja.

† Ś. p. Tekla z Kruszewskich pierwszego ślubu Sokołowska, drugiego ślubu **Wawro,** obywatelka miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 64, przeniosła się do wieczności w dniu 27-ym listopada 1886 roku. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 30-ym listopada, to jest we wtorek o godzinie **1-ej i pół** po południu z domu własnego przy ulicy Zajęczej № 8, na cmentarz powązkowski, na które pozostałe córki, syn i zięć zapraszają krewnych i znajomych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —4083—

† Ś. p. Piotr **Olszewski,** naczelnik wydziału kontroli służących przy zarządzie warszawskiego oberpolicmajstra, w dniu 27-ym listopada 1886-go roku, po krótkich cierpieniach zakończył życie. Stroskana żona wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu jutrzejszym, to jest we wtorek 30-go listopada r. b., o godzinie **10-ej** zrana w kościele Wszystkich Świętych, oraz na wyprowadzenie zwłok o godzinie **3-ej i pół** po południu z tegoż kościoła i w tymże dniu. —1440—

† Ś. p. Emilja z Czarnowskich **Młodowska,** wdowa, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarła w dniu 29-ym listopada r. b., przeżywszy lat 57. Synowie i córki zawiadamiają krewnych i znajomych, iż wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Oboźnej pod № 10 na cmentarz powązkowski nastąpi dnia 30-go listopada r. b., to jest we wtorek o godzinie **1-ej** po południu, zaś nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej odbędzie się w górnym kościele św. Krzyża we środę, to jest dnia 1-go grudnia o godzinie **10-ej** rano.—4091—

† Dnia 23-go listopada r. b. w Medjolanie zmarła ś. p. Leokadja z Bergów Gustawowa **Reinhard,** żona obywatela gub. płockiej; o sprowadzeniu ciała i pochowaniu osobne będą ogłoszenia. —4087—

† Ś. p. Anna **Kozłowska,** właścicielka dóbr Odrowąż, po długich cierpieniach zakończyła życie. Nabożeństwo żałobne i pochowanie zwłok odbędzie się we wtorek dnia 30-go b. m. w parafji Niedośpielin. —1430

† Ś. p. Wincentyna z Jankowskich **Rzepecka,** żona sędziego śledczego, zeszła z tego świata w dniu 27-ym listopada w m. Gostyninie, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w 37-ym roku życia, osierociwszy męża i 7-ro dzieci. Zwłoki złożone zostaną na miejscowym cmentarzu dnia 30 listopada, po południu, o czem mąż zawiadamia przyjaciół i znajomych zmarłej. 4—4088—

† We środę, to jest dnia 1-go grudnia, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się msza żałobna za duszę ś. p. Elizy **Hignet,** z domu Masson d'Autume, zmarłej w Paryżu dnia 14-go listopada, na którą przyjaciółka zaprasza życzliwych znajomych. —4084

† Jutro, to jest dnia 30-go listopada, jako w rocznicę imienin ś. p. Edmunda **Grąbczewskiego,** odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana. —4086

Z Cesarstwa.

Nowoje Wremja scharakteryzowawszy mowę tronową cesarza Wilhelma, powiada, że jest ona ni mniej ni więcej jak zwykłym szablonem, powtarzającym się z roku na rok, ale tegoroczne powtórzenie jest z tego względu ciekawszem, że wielu nie spodziewało się usłyszeć tym razem zapewnień pokojowych, opartych na „ścisłej przyjaźni" z dwoma sąsiedniemi rządami cesarskiemi. Ton prasy półurzędowej niemieckiej, zwłaszcza też w ciągu ostatnich dni, kazał raczej spodziewać się pewnych warjantów, któreby się dały wytłumaczyć jako symptom lekkiego oziębienia stosunków między Berlinem i Petersburgiem. Byłoby na to wystarczyło parę wyrazów sympatji dla Austro-Węgier, albo najdelikatniejsze napomknienie o „smutnym charakterze wypadków bułgarskich". Nic jednak podobnego nie znalazło się w mowie cesarza Wilhelma. W tym jej ustępie, który jest poświęcony kwestji wzmocnienia armji niemieckiej, jest wprawdzie frazes, poświęcony temu, że wskutek „rozwoju zbrojnych sił mocarstw ościennych" środek ten jest potrzebny, a motywa prawa wprost mówią, że temi mocarstwami są Francja i Rosja, ale trudno przecież żądać, aby można było wymagać na taki cel kredytu blisko na pięćdziesiąt miljonów marek, bez powołania się na wzmożenie sił armij francuskiej i rosyjskiej, tem więcej wobec siedmiolecia, przez czas trwania którego może w Berlinie nastąpić fakt dla nikogo niepożądany, ale przez wszystkich w bliskiej przyszłości przewidywany. Możliwość tego faktu, zwiększającego tak bardzo wątłe, prawie nie egzystujące szansy otwartego starcia między Rosją a Niemcami, zupełnie dostatecznie objaśnia tę właściwość, że na ten raz w motywach do pomnożenia sił armji niemieckiej jest mowa nie o samej tylko Francji, ale także i o Rosji, kiedy tymczasem przed pięcioma laty o tej ostatniej wcale nie było wzmianki. „Łatwo z tego powodu zrozumieć, kończy *Now. wr.*, dlaczego w Berlinie mowę tronową cesarza Wilhelma pojmują w znaczeniu pokojowem, jak to doniósł telegraf. Sędziwy monarcha tak samo jak przedtem i dziś nie jest bynajmniej skłonnym do rozluźnienia węzłów przyjaźni z Rosją dla dogodzenia rachubom politycznym, według wszelkiego prawdopodobieństwa bynajmniej nieobcym jego kanclerzowi. Przeciwnicy nasi w kwestji bułgarskiej będą chyba musieli szukać innych środków do dalszej walki z Rosją. Jako jedne z takich chcą widocznie użyć postawionego przez Włochy żądania, aby kwestja kandydata rosyjskiego na tron bułgarski była przedewszystkiem przedstawioną do opinji dzisiejszego wielkiego zgromadzenia. Na podobną kombinację Rosja naturalnie zgodzić się nie może po formalnem z jej strony oświadczeniu, że nie uznaje prawności pełnomocnictw obecnego zgromadzenia bułgarskiego. Gdyby gabinety zachodnie chciały popierać propozycję Włoch, to tylko dowiodłyby jeszcze raz, że w gruncie rzeczy nie idzie im o przywrócenie w Bułgarji normalnego porządku rzeczy i że jedynym ich celem jest nie dopuścić, aby Rosja zatrzymała na półwyspie bałkańskim to położenie, jakie bez względu na traktat berliński nadała jej wojna rosyjsko-turecka z lat 1877—78-go."

Według doniesienia gazet, petersburskich opartego na informacjach dzienników berlińskich, Rosja postawiła już oficjalnie kandydaturę ks. Mingrelskiego.

Birżewyja Wiedomosti z artykułu zamieszczonego w *Norddeutsche Allg. Zeitung* wysnuwają wniosek, że Niemcy wprost umywają ręce od kwestji bułgarskiej. Półurzędowiec berliński nie dopuszcza nawet konieczności konferencji i doradza zakończenie sprawy ugodą między zainteresowanymi, to jest między Austro-Węgrami i Anglją z jednej strony a Rosją z drugiej. Organ księcia Bismarka wskazuje, że oczekują tylko od Rosji urzędowego zaproponowania kandydata, a propozycja ta nie wywoła protestu ze strony Europy. Dyplomaci niemieccy nie uważają za potrzebne mieszania się w sprawę Porty. „Tak więc, kończą *Birż. Wied.*, zestawiając wszystkie te dane nietrudno jest dostrzedz, że kwestja bułgarska musi się załatwić przez bezpośrednie porozumienie między Austrją i Rosją, przy udziale w tem porozumieniu Niemiec. Wyciągają nas znowu na troiste przymierze i tym razem obiecują ustępstwa zgodne z naszemi żądaniami, jak to widać ze słów *Nordd. Allg. Ztg.*, a także z wyrzeczenia się Austrji przymierza z Anglją, zapowiedzianego w półurzędowych dziennikach wiedeńskich."

Z ostatniej poczty.

Z Bukaresztu telegrafują, że ks. Leopold Hohenzollern, brat króla rumuńskiego, mianowany został właścicielem, a syn jego, ks. Ferdynand, porucznikiem trzeciego pułku piechoty. W piątek odbył się z tego powodu wielki przegląd wojsk w Bukareszcie w obecności dworu, ministrów, prezesów izby i senatu, tudzież wszystkich oficerów załogi. Ztąd wnioskują, że następcą tronu rumuńskiego mianowany będzie ks. Ferdynand.

W przemowie do oficerów rzekł między innemi król Karol, dotykając nominacji ks. Ferdynanda na porucznika: „Jest to dla niego zaszczyt, którego zapewne godnym się okaże. Dla nas fakt ten stanowi przedmiot żywego zadowolenia i rękojmię przyszłości; jako członek mojej rodziny może on kiedyś być powołanym do dalszej pracy około mojego dzieła i do pielęgnowania mojej tradycji. Ważna to przeto chwila, która nas dzisiaj łączy i w przyszłych czasach przypomnimy sobie zapewne nieraz, jak wielkie znaczenie miał dla kraju dzień 26-ty listopada."

Sesja izb rumuńskich otwartą została w sobotę. Tuż przy tronie królewskim stanęli: ks. Leopold Hohenzollern i syn jego, Ferdynand. Zaraz po odjeździe rodziny królewskiej izba deputowanych i senat uchwaliły udać się *in corpore* do króla, aby podziękować mu za wcielenie obu książąt do armji rumuńskiej. Akt ten był uroczystą manifestacją parlamentu na rzecz kandydatury ks. Ferdynanda na tron rumuński.

Norddeutsche allg. Ztg. na czele swojego przeglądu politycznego wita z gorącą radością utrwalenie się dynastji Hohenzollernów w Rumunji.

Repertuar polityczny Anglji wzbogacił się o dwie kwestje. Kilku ministrów doradzało przez uprzejmość dla Chin opuszczenie portu Hamiltona, lord Salisbury i lord Churchill są temu przeciwni. Utrzymują w Londynie, że dalsze losy tej sprawy zależeć będą od zachowania się Rosji w sprawie bułgarskiej. Rząd angielski postanowił wystąpić z całą energją przeciw dalszemu oporowi dzierżawców irlandzkich w sprawie opłaty czynszu. Chodzi o zupełne stłumienie irlandzkiej ligi narodowej. Czy to pora właściwie obrana?

Morning Post dowiaduje się, że pomiędzy Anglją i Chinami toczą się obecnie układy w sprawie Portu Hamiltona.

Włoski minister wojny przedstawił izbie wniosek powiększenia sił armji o dwa pułki konnej jazdy, 24 bateryj dział i pięć kompanij artylerji fortecznej. Na ten cel żąda minister 25 miljonów lirów.

Fanfulla pisze: Zaprzeczenie pogłoski o przymierzu austrjacko-angielskiem nie zmienia faktu, że Włochy, Austrja i Anglja w sprawie bułgarskiej idą i pójdą w przyszłości tą samą drogą.

Deputacja sobranja bułgarskiego, która porozumieć ma się z mocarstwami w sprawie wyboru księcia, złożona z dra Stoiłowa, ministra spraw wewnętrznych, dra Grekowa, adwokata, i Kalczewa, kupca, w sobotę opuścić miała Sofję.

Ścigany przez rząd bułgarski komendant pułku dunajowego, Sarafów (nie Szuwarow, jak donoszono), przybył w piątek na statku „Konstanty" z Warny do Odessy, gdzie przyjęli go wychodźcy bułgarscy major Grujew, Guszow, Grebenarów i inni.

Rząd holenderski przedłożył izbie deputowanych projekt do prawa, który zmienia ustawę wyborczą w ten sposób, że upragnione przez liberałów powszechne głosowanie stałoby się wprost niemożliwem. Projekt żąda od wyborców kwalifikacyj umysłowych i odpowiedniej cyfry majątku.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(*Otrzymane w dniu wczorajszym.*)

Wiedeń 28 go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Politische Correspondenz* zapewnia, że W. Porta w sprawie bułgarskiej nie zamierza zrzec się dzisiejszej polityki ścisłej neutralności, mającej wyłącznie na celu łagodzenie zbyt szorstkich różnic zdania niektórych mocarstw. O kandydaturze ks. Mingrelji nie wypowiedziała ona dotąd swej opinji. Konferencję uważa za przedwczesną.

Budapeszt 28-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) Nowy marszałek Galicji, hr. Jan Tarnowski, został przez cesarza nader łaskawie przyjęty. Cesarz rzekł doń: „Dziękuję panu za to, że mimo przeszkód zdrowia, przyjąłeś stanowisko trudne i wymagające wielkiej pracy. Mam jednak nadzieję, że swoim spokojem, taktem i wytrwałością oddasz pan pożądane usługi krajowi, który mi jest tyle drogim." Marszałek odwiedził następnie dra Smołkę, który wyraził mu żywą radość wydziału krajowego z wyboru jego na marszałka. (Wiadomo, że niesnaski dra Zyblikiewicza z najwybitniejszymi członkami wydziału przyśpieszyły jego ustąpienie; *przyp. red.*)

Paryż 28-go listop. (*Tel. Aj. półn.*)—Przy rozprawach w izbie nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych, p. Freycinet wyjaśnił program polityki zagranicznej dzisiejszego gabinetu. Francja wojny nie pragnie, dlatego że wojna stanowiłaby przeszkodę dla reform wewnętrznych. Francja musi koniecznie objawiać swój wpływ na zewnątrz, ale tylko w tych wszystkich kwestjach, które mają dla niej żywotny interes. Kwestja bułgarska takiego interesu nie przedstawia, ale za to w Egipcie Francja ma także interesa i dlatego nie może dopuścić, aby ten kraj pozostawał w rękach innego mocarstwa i z tego to powodu gabinet zaproponował Anglji załatwienie zarówno kwestji Egiptu, jak i kwestji kanału Sueskiego. Jeżeli nie przyjdzie w krótkim czasie do porozumienia z Anglją, to sprawa przejdzie pod kierunek wszystkich mocarstw.

Paryż 28-go listopada. (*Tel. spec. Aj. półn.*) — Komisja izby deputowanych uchwaliła podwyższenie cła od alkoholu z 30 na 40 fr.

Paryż 28-go listopada. (*Tel. spec. Aj. półn.*) — Izba deputowanych odrzuciła 291 głosami przeciw 258 wniosek Michelina, żądający zniesienia poselstwa francuskiego przy Watykanie. Freycinet dowodził konieczności utrzymania poselstwa.

Londyn 28 go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)—Komisja, złożona z wyższych oficerów marynarki, oświadczyła na zapytanie admiralicji, że trwała okupacja Portu Hamiltona przez Anglję niezbędną jest dla obrony interesów morskich państwa. Wskutek tego rząd zaniechał myśli opuszczenia Portu Hamiltona.

Londyn 28-go listopada.—(*Tel. pryw. Kurj. W.*) Do Wadyhalfa wysłano znaczne posiłki, ponieważ powstańcy sudańscy znowu zachowują się groźnie.

Rzym 28-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—Minister spraw zagranicznych, odpowiadając na uczynioną w izbie interpelację oświadczył, że stosunki Włoch do wszystkich mocarstw są zadawalniające, a z Niemcami i Austrją serdeczne, również jak i z Anglją. W kwestji bułgarskiej Włochy nie są bliżej zainteresowane, ale jeżeli dojdzie do poważnych komplikacyj, to na energiczne i czynne współdziałanie Włoch mogą bezwarunkowo liczyć te mocarstwa, które na podobieństwo Włoch szczerze pragną utrzymania pokoju.

Dublin 28-go listopada.—(*Tel. pryw. Kurj. W.*) Pod przewodnictwem wicekróla i w obecności komisarza specjalnego, jen Bullera, odbyła się wielka narada, na której postanowiono energiczne środki postępowania przeciw prasie i stowarzyszeniom, podniecającym irlandczyków do buntu.

Nowy Jork 28-go listop. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) Wykonanie wyroku śmierci na siedmiu anarchistach z Chicago odłożono do chwili, gdy najwyższy trybunał stanu Illinois rozstrzygnie rekurs, domagający się przeprowadzenia nowego procesu.

Konstantynopol 28-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Patrjarcha grecki zrzekł się swojej godności i obecnie zastępuje go czasowo metropolita Cezarei.

Petersburg 28-go listopada. (*Tel. spec. Aj. półn.*) — *Birżewyja wiedomosti* dowiadują się, że minister skarbu zezwolił na odroczenie terminu składania drugiej raty akcyzy od cukru z kampanji cukrowej 1885/6 do dnia 1-go marca r. 1888-go (st. st.).

Moskwa 28-go listopada. (*Tel. spec. Aj. półn.*)—Wczoraj o godzinie 1-ej po południu próbowano podnieść z moskiewskiego kantoru banku państwa za fałszywem pełnomocnictwem wkłady wdowy po kupcu z Saratowa, Lebiediewowej, w sumie 70,500 rs. Próba się jednak nie udała. Winny tego czynu, młody człowiek, szlachcic K., który zdołał uciec z banku, został ujęty w restauracji Alpenrose. Zatrzymani również zostali dwaj jego wspólnicy i obecnie wszy-

scy trzej zaaresztowani w biurze policji przyznali się do wszystkiego.

Odesa 28-go listopada. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*— Jenerał Kaulbars odjechał dziś do Petersburga.

(Otrzymane dziś.)

Wiedeń 29-go listop. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Marszałek galicyjski, hr. Jan Tarnowski, w przejeździe przez Wiedeń zachorował na wątrobę. Zwołane konsyljum lekarskie orzekło, że musi wypocząć, gdyż natychmiastowa podróż dalsza i objęcie urzędowania pogorszyłyby stan zdrowia. Marszałek miał długą konferencję z hr. Taafem, z której wyniósł najlepszą otuchę.

Wiedeń 26-go listop.—(*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Rząd austrjacki oświadczył poufnie, że wspólnie z innemi mocarstwami przyjmuje kandydaturę ks. Mingrelji. Jedna tylko Anglja nie dała dotąd stanowczej odpowiedzi, motywując zwłokę tem, że nie wiadomo, ktoby miał dokonać wyboru, skoro Rosja nie uznaje dzisiejszego sobranja.

Petersburg 29-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Minister skarbu ogłasza, że komitet ministrów postanowił, aby na poczet mającego wpłynąć w kampanji cukrowej r. 1886/7 zwrotu części premji wydanej za cukier wywiezony za granicę pobierać od puda oprócz akcyzy po 6 kop. Dozwolić wywozu za granicę wprost z fabryki i ze zwolnieniem od akcyzy mączki żółtej, z zachowaniem przepisów, które będą ustanowione. Ministrowi finansów nadać prawo rozstrzygnięcia kwestji co do możliwości i sposobu okazania przemysłowi cukrowemu jakiejkolwiek innej, prócz projektowanej obecnie pomocy, do wyjścia z teraźniejszego trudnego położenia.

Petersburg 29-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Na gmachu komory flagi opuszczono. Żegluga urzędownie zakończona, ale statki parowe utrzymujące komunikację z Kronsztadem i na Newie kursują jeszcze swobodnie.

TELEGRAM HANDLOWY.

Berlin 29-go listopada. — Bank państwa podniósł dyskonto wekslowe do 4, lombardowe do 5%.

GIEŁDA.

Warszawa d. 29-go listopada 1886 r.

Rozpoczynająca się regulacja końcomiesięczna w Berlinie ożywia giełdę która wedle zapotrzebowań na cele pokryciowe podnosi kursa rubli. Szacowania poranne dzisiejsze dosięgły 192.50. Przyczyniły się znów do tego także w pewnym stopniu pokojowe zapewnienia i artykuły dziennikarskie. Wskutek tego giełda warszawska obniżyła stosunkowo kursa walut obcych bardzo szybko a warunki miejscowe— również z regulacji końcomiesięcznej wynikające zwiększyły nieco obroty. Wiadomość o podwyżce dyskonta przez bank państwowy niemiecki, nadeszła zbyt późno aby mogła być spożytkowaną czyli raczej wyzyskaną na dzisiejszem zebraniu.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 52.05 o 15 kop. niżej i pewne tranzakcje po 51.90 przy końcu czynności dokonano. Krótkoterminowe również 52.05 w żądaniu, płacono 51.90, 51.92½ i wyżej 51.95, 51.97½ bez jednolitej dążności.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 10.52 w żądaniu—o 1 kop. niżej— 10.50, 10.50½ i 10.51, w tych samych warunkach.

Na **Paryż** 41.90—o 10 kop. niżej—płacono 41.77½, 41.82½, 41.85 i 41.87½.

Na **Wiedeń** bez obrotów 84.40.

Papiery w małych bardzo obrotach.

Listy likwidacyjne 95.20 i 94.80—niżej i płacono 94.50 za mniejsze odcinki.

Pożyczka wschodnia 99.50 nominalnie w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie pierwszych seryj 101.10, V-ej po 99.85 ofiarowane bez obrotu.

Listy miejskie 99.75, 99.15 i 98.80 za III i IV- Pewną ilość IV serji po 98.60 kupiono.

Obligi poszukiwane po 96.60 i 96.25 i po tej cenie pewne sumy kupić zdołano.

Listy zastawne miasta Łodzi płacić chciano 95.50, 95.40 i 95.25.

Listy miasta Lublina po 100.50 kupowano.

Akcjami żadnych obrotów.

Godzina 12.—Usposobienie niepewne. Kursa przeciętne płacono.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 29-go listopada 1886-go r.

Pomimo bardzo nieprzyjaznej pogody dostawy pszenicy były dosyć obfite. Wystawiono jej na sprzedaż 800 korcy w gatunkach przeważnie dobrych i wyborowych.

To też tylko te gatunki były uwzględniane przez kupujących i płacone po cenach wysokich. Średnie i nizkie były zaniedbane.

Płacono wyborową 6.65, 6.75, 6.90 i 6.95. Białą 6.30. Pstra w drobnych partyjkach 5.85 i 6.15—również mała ilość ordynaryjnej po 5.50 sprzedaną została.

Żyta natomiast mało—250 korcy zaledwie.

Gatunki dobre kupowano bardzo chętnie, płacono 4.90 do 5 rs. za korzec. Gorszych nabywać wcale nie chciano.

Kilka próbek jęczmienia przedstawiono, lecz do tranzakcyj nie doszło.

Owsa 150 korcy zaledwie. Drogi popsute.

Płacono 2.60, 2.70, 2.85 do 3 rs. w detalicznej sprzedaży.

Grochu polnego dobrego 100 korcy kupiono po 6.30.

Siana i słomy wcale nie było na targu.

J. Wł.

— ***Prezes warszawskiej gubernjalnej komisji podatkowej*** w celu zebrania w czasie właściwym wiadomości potrzebnych do rozkładu podatku dodatkowego na rok przyszły 1887 i na zasadzie artykułu 59 instrukcji zatwierdzonej przez ministra finansów o podatku dodatkowym od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, wzywa niniejszem wszysrkich pp. kupców i przemysłowców m. Warszawy oraz i gubernji warszawskiej, przez których prowadzone przedsiębiorstwa podlegają opłacie gildyjnej i rozkładowej, ażeby przed dniem 15 (27) stycznia roku 1887 złożyli do warszawskiej miejskiej lub do właściwych powiatowych komisyj podatkowych, deklaracje o wysokości obrotów i czystych zysków, osiągniętych z tychże przedsiębiorstw, gdyż w razie nie złożenia wzmiankowanych deklaracyj przed upływem oznaczonego terminu, komisje podatkowe same zajmą się oznaczeniem wysokości obrotów i zysków, a to w zastosowaniu się do artykułu 74 zatwierdzonej przez ministra finansów instrukcji.

Wymienione wyżej deklaracje mają być składane pod adresem warszawskiej gubernjalnej komisji podatkowej, istniejącej przy izbie skarbowej warszawskiej, zkąd takowe wysłane zostaną do warszawskiej miejskiej i powiatowych komisyj. (1435)

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego

podaje do powszechnej wiadomości, że dla ułatwienia odbioru należności za listy zastawne w d. 19 i 20 września (1 i 2 października) r. b. wylosowane, jak niemniej za kupony w 2 półroczu r. b. do wypłaty przypadające, należność za te papiery, o ile przed dniem 28 listopada (10 grudnia) r. b. złożone zostaną do sprawdzenia, wypłacaną będzie od dnia 2 (14) grudnia r. b., to jest przed terminem 10 (22) grudnia t. r., w ktorym należności, o jakich mowa, stają się wymagalnemi.

W tym więc celu dyrekcja główna przyjmować będzie do wcześniejszego sprawdzenia tak listy zastawne wylosowane, jak i kupony bieżącego półrocza, a to za rewersami z księgi sznurowej wydawanemi, aż do włącznie dnia 27 listopada (9 grudnia) r. b. codziennie, z wyjątkiem świąt, od godziny 10 zrana do 1 po południu. Objaśnia przytem, że na zasadzie Najwyżej zatwierdzonych w dniu 20 maja 1885 r. przepisów o podatku dochodowym od kapitałów, potrącaną będzie od kuponów opłata na rzecz skarbu w ilości 5%. (1248)

Za Prezesa, *Sokołowski.*

P. o. Pisarza *Nowosielski.*

Wykaz

wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu październiku roku 1886 przez warszawską jeneralną reprezentację Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor" za szkody zrządzone przez pożary w Królestwie Polskiem i kraju północno zachodnim.

I. Ubezpieczenia rolne.

A. Królestwo Polskie.

	Rs.	k.
Okęcki Władysław, Brzeszcze, powiat grójecki	770	—
Peretz Izydor, Unisławice, powiat włocławski	13,123	—
Niepokojczycki Jan, Komarówka, powiat radzyński	1,503	96
Małowieski Józef, Dobki, powiat ostrowski	3,482	10
Rudowski Wincenty, Obrowo, powiat lipnowski	655	28
Medalis Andrzej, Egliszki, powiat kalwaryjski	621	05
Pohorecki Edward, Cichobórz, powiat hrubieszowski	3,621	62
Ogiński Czesław, Przytyk, powiat radomski	151	74
Prażmowski Józef, Hultajka, powiat opatowski	813	05
Gołembowski Bolesław, Biała Szlachecka, powiat nowo-radomski	1,441	68
Skwarc Karol, Zagajówek, powiat pińczowski	48	40
Gostkowski Florjan, Opatkowice powiat miechowski	557	67
Grabski Konstanty, Kakawa, powiat kaliski	747	29
Tyc Antoni, Lipe, powiat Kaliski	3,494	72
Pstrokoński Ignacy, Ustków, powiat turekski	540	—
Król Kazimierz, Kowalewo, powiat słupecki	98	05
B. Kraj północno-zachodni.		
Podbielski Roman, Ostrożany, powiat bielski	3,211	—
Kuchlewski Michał, Skrybice, powiat białostocki	65	90
Dowgiałło Leonilda, Smilgi Nowydwór, powiat poniewieżski	1,744	—
Szapiro Eljasz, Nowiczyzna, powiat trocki	1,343	—
Łącznie	**38,033**	**51**

Członek komitetu nadzorczego

A. Byszewski.

II. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

A. Królestwo Polskie.

	Rs.	k.
Jakób i Ryfka małżonkowie Mazurkiewicz, Nowydwór, powiat warszawski	525	—
Hrabia Ludwik Plater, Niekłań, powiat koński	55	—
Feliks i Antonina małżonkowie Filipeccy, osada Raków, powiat opatowski	1,443	44
B. Kraj północno-zachodni.		
Szenkman Zalman, Disna	41	56
Stankiewicz Aleksander, Kleck, powiat słucki	1,900	—
Boruchin Szeina, Mohylew	72	30
Bochwic Otton, Koczergeszka, powiat nowogródzki	150	—
Łącznie	**4,187**	**30**
Ogółem wypłacono w m. październiku 1886 r.	**42,220**	**81**

Warszawa, dnia 24 listopada 1886 roku.

Jeneralny reprezentant Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor"

(1432) *Edward Epstein.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *A. B. C.*— Odbierz list *poste-restante* pod Twojem imieniem.—*Jerzy.* (4085)

— *Panu O.*—Ogłoszenia na *biletach tramwajowych* w r. b. do skutku nie przyjdą. Należność pańska jak i wszystkie inne, jest każdego czasu do zwrotu. *G. Chwat*, obecnie *Miodowa 12.* (402)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 29-go listopada 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	52.05	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.52	—.—
Paryż 100 franków „ „	41 90	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84 40	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.10	—.—
„ „ „ m.	101.10	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.75	—.—
„ „ „ II	99.15	—.—
„ „ „ III	98 80	—.—
„ „ „ IV	98.80	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	96.50
4% Listy likwidacyjne duże	95.20	—.—
„ „ „ małe	94 80	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99.50	—.—
II „ „ rs. 100	99 50	—.—
III „ „ rs. 100	99 50	—.—
Listy wileńskie długot....	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	96.60
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 207
Od Listów z. m. Warszawy kop. 76½
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 37
Od Listów likwidacyjnych kop. 187¾
Od Obligów m. Warszawy kop. 60¾

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 29-go listopada 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	550	—
„ „ pstra i dobra	—	—	585	615
„ „ biała . . .	—	—	630	—
„ „ wyborowa .	—	—	665	695
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	490	500
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	260	300
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	630	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 29-go listopada 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 99⁵
„ garniec rs. 2 kop. 60

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) roku bieżącego 1886, w gmachu gdzie mieścił się dawniej Warszawski magazyn obozowy, po nad Wisłą, w blizkości Cytadeli, odbędzie się sprzedaż przez licytację zużytych i niepotrzebnych przedmiotów, należących do Intendentury.

Licytacja rozpocznie się o godzinie 12-ej w południe, od cen ustanowionych przez taksatorów przysięgłych, a wrazie gdyby nie była ukończoną w dniu 19 Listopada (1 Grudnia), trwać będzie w dniach następnych, aż do zupełnej wyprzedaży wszystkich przedmiotów przeznaczonych do zbycia.

Ogłoszenie szczegółowe i wykazy sprzedających się przedmiotów, są do przejrzenia w Zarządzie Okręgowym Intendentury w Warszawie, każdodziennie od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne. W tychże samych godzinach oglądać można powyżej wymienione przedmioty w miejscu ich przechowywania, udając się w tym celu do zawiadującego owemi rzeczami podpułkownika Kossowicza. 2302r

Zarząd Okręgowy Intendentury

w Warszawie,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) roku bieżącego 1886, odbędzie się w tymże Zarządzie licytacja stanowcza, głośna i przez opieczętowane deklaracje, na sprzedaż przechowujących się w Brześciu Litewskim furgonów i przedmiotów przewozowych, oraz uprzęży należących do jedenastu czasowo-wojennych szpitali.

Wszystkie przedmioty do sprzedaży przeznaczone, oszacowane są rs. 2,925 i podzielone do licytacji na szesnaście partyj oddzielnych.

Ogłoszenie szczegółowe, warunki sprzedaży i wykazy sprzedających się przedmiotów, są do przejrzenia każdodziennie, w godzinach biurowych posiedzeń: w Sali ustępowej Warszawskiego Zarządu Okręgowego Intendentury, u Nadzorcy Magazynu Transportowego, w Brześciu Litewskim, oraz u Nadzorców magazynów żywności: w Nowogeorgiewsku № 1, Iwangrodzie, Siedlcach, Łomży, Radomiu i Lublinie, przedmioty zaś same, partjami oglądać można w miejscu ich przechowywania, w magazynie Transportowym w Brześciu Litewskim. 2303r

Zarząd Towarzystwa drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, że na drugiem publicznem ciągnieniu w dniu 20 Października (1 Listop.) 1886 r. odbytem, wylosowano następujące Akcje Towarzystwa

po rs. 625 metalicznych

40 sztuk akcyj Towarzystwa dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej pięciorakich

581 — 585	11946 — 11950	23491 — 23495	29426 — 29430
611 — 615	13831 — 13835	25231 — 25235	30256 — 30260
1896 — 1900	14996 — 15000	26916 — 26920	30271 — 30275
2051 — 2055	15756 — 15760	27126 — 27130	30891 — 30895
2346 — 2350	16591 — 16595	27166 — 27170	30961 — 30965
2411 — 2415	19211 — 19215	27956 — 27960	32131 — 32135
6111 — 6115	22711 — 22715	28151 — 28155	32541 — 32545
7746 — 7750	23001 — 23005	28711 — 28715	35721 — 36725
7771 — 7775	23046 — 23050	28956 — 28960	38201 — 38205
10786 — 10790	23406 — 23410	29086 — 29090	39076 — 39080

po rs. 125 metalicznych

136 sztuk akcyj Towarzystwa dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej pojpdyńczych

40555	42722	46898	48694	51380	53439	55479	57637	59671	61735	63667
40602	42908	46905	48966	51440	53457	55577	57653	59840	61849	64292
40938	92934	47015	49036	52288	53913	56454	57697	59939	62228	64299
41111	43008	47146	49043	52376	53923	56510	57773	59988	62392	64888
41495	44425	47465	49337	52487	53936	56743	57805	60032	62622	65308
41539	44920	47558	49700	52617	54136	56779	58080	60151	62760	65323
41649	45588	47783	49981	52797	54242	56820	58119	60423	62948	
41749	45615	48173	50285	52957	54362	56900	58324	60445	62990	
41875	45711	48231	50315	53078	54393	57211	58395	60474	63003	
41899	45992	48272	50768	53142	54633	57371	58404	60972	63008	
41927	46011	48323	50834	53230	54859	57455	58569	60989	63014	
42496	46393	48326	51026	53295	55029	57558	58807	61231	63355	
42582	46519	48551	51197	53407	55375	57562	59350	61702	63595	

Spłata powyższych Akcyj nastąpi jednocześnie z wypłatą kuponu № 6, poczynając od dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1886/7 r.

w walucie rossyjskiej podług dziennego kursu

w Warszawie: w Kassie Zarządu, Marszałkowska № 152;
w Petersburgu: w Petersburskim Międzynarodowym Handlowym Banku, w Ruskim dla handlu zewnętrznego Banku;

w walutach zagranicznych

w Berlinie: u pp. Mendelssohn & Comp., Banku Niemieckim i Banku Dyskontowym marek 2040 i marek 408 kapitału;
w Paryżu u pp.: Vernes & Comp. franków 2500 i franków 500 kapitału;
w Brukselli u pp.: Brugmann fils, franków 2500 i franków 500 kapitału;
w Amsterdamie u pp.: Lipman, Rosenthal & Comp. guld. hol. 1180 i guld. hol. 236 kapitału.
w Londynie: w Ruskim dla handlu zewnętrznego Banku funt. sterl. 100 i funt. sterl. 20 kapitału.
2317R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Grudnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na sprzedaż wszystkich zabudowań znajdujących się na gruncie posessyj №№ 480, 448/9 i 450, do rozbiórki na koszt entreprenera, z uprzątnieniem materjałów i gruzu, od summy rs. 3,304 kop. 74.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 340 i na koszta ogłoszenia rs. 45, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki, szacunek i plan, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się kupić wszystkie zabudowania znajdujące się na gruncie posessyj №№ 480, 448/9 i 450, rozebrać na koszt własny, oraz uprzątnąć materjały i gruz, za summę rs. . . . . kop. . . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 340 i na koszta ogłoszenia rs. 45 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2279r

Allasch Doppelt Kümmel, — Crême d'Allash.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że wyłączną sprzedaż na Królestwo Polskie, jedynie prawdziwego **Allasch Doppelt Kümmel, (Crême d'Allash)**, z dystylarni SS-rów G. B. v. Blanckenhagen, pana na Allashu w Liflandji, powierzyliśmy panu

Ant. Stępkowskiemu w Warszawie.

Ryga, d. 14 Września 1885 r.

JENERALNI REPREZENTANCI

Dystylarni SS-rów G. B. v. Blanckenhagen w Allashu.

J. A. Mentzendorff & Comp.

—o—

Powołując się na powyższe ogłoszenie pp. J. A. Mentzendorff & Comp., donoszę, że sprzedaż jedynie prawdziwego Allasch Doppelt Kümmel, (Crême d'Allash), z dystylarni SS-rów G. B. v. Blanckenhagen, odbywa się w handlu moim przy ulicy Wierzbowej № 9, tak hurtownie, jak i detalicznie, po cenach fabrycznych.

7r **Ant. Stępkowski.**

Skład Włóczek, Filozeli i różnych robót ręcznych

H. SCHIWUJ,

Nowy-Świat № 53, naprzeciw Apteki p. Lilpop,

poleca w dużym wyborze: **Hafty** na aksamicie, suknie, atłasie i kanwie, także w oprawach rzeźbionych i inkrustowanych. — Przytem wszelkie **towary Galanteryjno-Niciarskie.**

Zamówienia z prowincji akuratnie załatwiam. 2325

H. SCHIWUJ.

CZERWONE WINA

NATURALNE,

dostać można u

M. ZURABOWA,

SENATORSKA № 25. 2305R

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że dla eksploatacji tejże drogi w roku 1887 potrzeba będzie nabyć następujące przedmioty:

1) Słupy telegraficzne dębowe, 5 sażenowych sztuk 200 i 4 sażenowych sztuk 200. 2) Węgiel drzewny. 3) Olej do palenia, Olej mineralny wagonowy, Olej mineralny maszynowy, Pokost, Terpentyna do farb, Terpentyna do czyszczenia parowozów. 4) Łój beczkowy i w tafelkach, Mydło szare, Świece stearynowe, oraz parafinowe wagonowe i stołowe. 5) Buty i przyszwy. 6) Pakunek amerykański. 7) Nafta kaukazka. 8) Odłewy żelazne. 9) Karton na bilety. 10) Opony do platform. 11) Pakuły i konopie. 12) Wyroby powroźnicze. 13) Materjały chemiczne. 14) Knoty i poduszki do maźnic. 15) Wyroby gumowe i węże parciane. 16) Wyroby szklanno i porcelanowe. 17) Części zapasowe do lamp i t. p. 18) Metale i wyroby metalowe. 19) Materjały dla telegrafu. 20) Wyroby szczotkarskie. 21) Koks gazowy. 22) Miotły, słomianki, mąka żytnia i t. p. 23) Roboty introligatorskie 24) Cement, cegła, glina ogniotrwała. 25) Ceraty. 26) Odpadki bawełniane. 27) Pościel. 28) Bielizna. 29) Skóry. 30) Siatki żelazne i mosiężne. 31) Meble. 32) Wyroby pasmanteryjne.

Życzący podjąć się jednej z pomienionych dostaw w całości lub części, obowiązani są najpóźniej do dnia 15 (27) Listopada r. b. w wydziale Gospodarczym Zarządu drogi żelaznej Nadwiślańskiej, złożyć opieczętowaną deklarację z napisem „Deklaracja na dostawę" (wymienić przedmiot).

Przy złożeniu deklaracji winien być okazany kwit kassy głównej tejże drogi na złożone w gotowiźnie lub papierach wartościowych, vadium w summie wyrównywającej 10% wartości zadeklarowanej dostawy.

Odnośne warunki wyżej wyszczególnionych dostaw, oraz szematy deklaracyj mogą być przejrzane codziennie z wyjątkiem Niedziel i dni świątecznych, od godziny 10 rano do 2-ej po południu w Wydziale Gospodarczym zarządu drogi.

Zarząd zastrzega sobie wybór między deklarantami, oraz prawo rozdzielenia każdej dostawy. 2193r

---

Fabryka Lakierów i Farb olejnych

J. A. KRAUSSE

poleca

MASY WOSKOWE

różnokolorowe, do FARBOWANIA PODŁÓG i POSADZEK najpiękniejsze kolory i najtańsze.

Zaprawę politurową w masie

terpentynową przezroczystą, na posadzki i podłogi, niezmieniają koloru żadnej farby.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna **w Fabryce i Składzie głównym** 2271R

przy ulicy Miodowej nr 12, wprost Sądu Okręgowego.

OLIWĘ NICEJSKĄ,

1944R oraz

OCTY stołowe, kuchenne i do marynat,

jako też

ESSENCJĘ OCTOWĄ Frankfurcką,

mają zaszczyt polecić

Składy Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA I SYNA,

ulica Senatorska № 464/5, obok kościoła pp. Kanoniczek,

ulica Marszałkowska № 140, między Rysią i Świętokrzyzką.

Z powodu zamierzonego przekształcenia interesu, odbywa się **rzeczywista**

WYPRZEDAŻ

za połowę ceny kosztu,

mebli, luster, dywanów, portjer, różnych wyrobów galanteryjnych i t. p.

W SALI LICYTACYJNEJ PRYWATNEJ,

przy ulicy Hr. Berga № 6,

od godziny 9-ej rano do 7-ej wieczorem. 2048r

W CUKIERNI

J. Kochańskiego i S-ka

Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej,

otwartą została

SALA BILARDOWA

z dwoma bilardami najnowszej konstrukcji. 2304R

CHODNIKI jutowe, kokosowe,

w fabrycznym **Składzie Dywanów**

Z. KILTYNOWICZA, 2208

od 10 k. łokieć, ulica Mazowiecka Nr 16, **od 10 k. łokieć.**

Dra LENGIEL'A 2244R

BALSAM BRZOZOWY,

analizowany i uznany przez Władze Lekarskie w Petersburgu i Moskwie.



Sam sok drzewny, otrzymywany z brzozy, przez wywiercenie pnia tejże, od najdawniejszych lat jest jak najdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; przerobiony zaś według przepisów wynalazcy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. **Pociera się nim wieczorem twarz lub inne miejsca skóry, nazajutrz już naskórek się wygładza, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną.**—Balsam ten wyrównywa zmarszczki na twarzy, oraz znaki ospowe, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry.—**Cena słoika** wraz z przepisem **rs. 1 kop. 50.—Dra Fr. Lengiel'a Mydło Benzoesowe, sztuka kop. 50.**

Do nabycia we wszystkich perfumerjach, składach aptecznych i zakładach fryzjerskich.



Nagrodzona medalem srebrnym na Wystawie Przemysłowo-Rolniczej w roku 1885



Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego

„KSAWERA"

przy ulicy MURANOWSKIEJ № 4,

poleca KROCHMAL i PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 1494

TRAN LEKARSKI

tegoroczny, żółty, oraz biały, prawdziwy

LOFODZKI,

ma zaszczyt polecić

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

WIKTORA WALIGÓRSKIEGO,

w Warszawie, Nowy-Świat Nr 38. 2253R

ZAWIADOMIENIE
z Handlu Win i Towarów Kolonjalnych
M. STYPIŃSKIEGO
w Warszawie.

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność Przedmieścia **Pragi,** iż niezależnie od interesu mego, który prowadzę od lat dziesięciu przy rogu ulic Leszna i Karmelickiej w Warszawie, z dniem 21 Listopada r. b., otworzyłem **FILJĘ** na Przedmieściu Pradze, przy ulicy Targowej № 149, obok stacji towarowej Dr. Żel. Warsz. Petersburskiej, gdzie istniał handel **Leona Krupeckiego.**—Niniejszy handel zaopatrzyłem w najlepsze i najświeższe towary, a mianowicie: **Cukier** pierwszorzędnych fabryk, **Herbatę** najlepszą własnej firmy i **Braci Popow, Kawę** w różnych gatunkach, **Świece** Newskie, **Krochmal** ryżowy, **Makarony** różne, **Groszek** zielony, **Ryż** w kilku gatunkach, **Grzyby** suszone, **Sardynki** świeże od 25 kop. do rs. 1 kop. 20 za puszkę, **Oliwę** Nicejską, **Ocet** stołowy winny, **Musztardę** angielską, francuzką i krajową, **Sery** różne, **Miód, Śliwki** tureckie suszone, **Figi** sułtańskie i sznurkowe, **Marmoladę, Cukierki** Landrina, **Czekoladę, Kakao, Orzechy, Bakalje** świeże, **Pierniki** różne i w ogóle wszelkie towary **Kolonjalne** wchodzące w zakres handlu korzennego, po cenach możliwie tanich, z czem polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

NB. PP. handlującym biorącym w większych ilościach, odstępuje się stosowny rabat. 2317

M. STYPIŃSKI.

SPECJALNA FABRYKA KRAJOWA
AL. KARWACKIEGO,

GLAZURY do ubuwia damskiego i dziecinnego, nadaje kolor czarny błyszczący, nie smoląc bielizny, flaszka 30 kop.
SMAROWIDŁA miękczące obuwie, nie przepuszcza wody, chroniąc nogi od zamoczenia.—Cena od 5 kop.
SMAROWIDŁA do skór grubych konserwujące takowe.
SMAROWIDŁA zabezpieczające kopyta od wysychania.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna
A. NOWAKOWSKI i SYN,
BIELAŃSKA № 3. 2235R

M. STOKALSKI,
Włodzimierska Nr 5,
Telefonu № 100.
Prócz na **wagony i fury,** zaprowadziłem sprzedaż
Węgla kamiennego
na **POJEDYŃCZE KORCE** z odstawą do mieszkań,
co przedstawia wielką **dogodność** dla zajmujących lokale na 3-m piętrze.
Przyjmuje się **abonament** na stałą odstawę.
Gatunki węgla najlepsze.—**Ceny** zwyczajne.
Korzystać z tego mogą zamieszkali przy ulicach: **Berga, Krak.-Przedmieście, Trębacka, Senatorska, Plac Teatralny, Niecała, Hr. Kotzebue, Wierzbowa, Czysta, Saski Plac, Królewska, Plac Zielony, Jasna, Szkolna, Świętokrzyzka, Plac Warecki, Warecka, Nowy-Świat i Mazowiecka.**
Odstawa natychmiastowa. 2305

Nowo-otworzona

PAROWA FABRYKA
MYDEŁ
TOALETOWYCH.


Po 15-to-letniej pracy mojej w fabryce perfum i mydeł p. F. Pulsa w charakterze prokurenta i kierownika, postanowiłem założyć własną fabrykę mydeł toaletowych, która obecnie została już wykończoną i puszczoną w ruch.

Upraszam Szanowną Publiczność o łaskawe względy dla mojego przedsiębierstwa, mojem zaś usilnem staraniem będzie przez wyborowy gatunek moich mydeł toaletowych, zasłużyć na to zaufanie.

Wyroby moje są do nabycia w składach następujących:
PP. **LUDWIK SPIESS i SYN, Marszałkowska № 140.**
„ **FELIKS SCHLAGER, Nowy-Świat № 49.**
„ „ „ **Senatorska № 6 (496),** dom WW. Piotrowskich.
„ **SIMON i STECKI, Krakowskie-Przedmieście № 38.**
„ „ „ **Elektoralna № 5.**
„ „ „ **Nowy-Świat № 15.**
„ **L. STRAUSS, Nowy-Świat № 45.**
„ **WIKTOR WALIGÓRSKI, Nowy-Świat № 38.**
Sprzedaż hurtowa odbywa się wyłącznie w fabryce
RYSZARD WILDT,
Parkowa № 23, za Aleją Belwederską. 2137R

CHARKOW Hotel „RUF" przy ulicy Rybnej.—Hotel pierwszorzędny.—Powozy wysyłane są na przybywające pociągi. Wanny, Bilard, Restauracja wyborna i gabinety oddzielne. — Kuchnia wykwintna. — Numera od 75 kop. do 5 rubli.—Ceny bardzo umiarkowane. 2278

Zakład leczniczy hydropatyczno-pneumatyczny
dla chorych przychodzących,
D-rów: Dobrzyckiego i Fritsche'go.
Obożna № 5,

1. **Leczenie ścieśnionem powietrzem** w dwóch gabinetach pneumatycznych, oraz stosowanie wielkiego dwucylindrowego przyrządu o dowolnie zmiennem dodatniem i ujemnem ciśnieniu, (wysięki pleurytyczne, rozdęcie płuc, astma, katary dróg oddechowych bądź przewlekłe, bądź świeżego pochodzenia, cierpienia serca).

2. **Leczenie hydropatyczne.** Zakład zaopatrzony jest we wszystkie przyrządy według najnowszych wymagań nauki: kąpiele parowe, kąpiele rzymskie, kąpiele ogólne w obszernym bassenie, kąpiele wannowe, nasiadowe, natryski (prysznice) o różnych temperaturach, natryski t. zw. **szkockie,** koce, oraz wszelkie procedury w zakres hydropatji wchodzące (osłabienie ogólne, blednica, liczne cierpienia nerwowe, początkowe cierpienia rdzenia pacierzowego, przewlekłe cierpienia żołądka i kiszek, zastarzałe rheumatyzmy itd.).

3. **Massaż** czyli **terapia mechaniczna,** oraz kombinacja hydropatji z massażem (skrzywienia członków, oraz zgrubienia stawów szczególniej od wysięków zależne, chroniczne zaparcie kiszek, neuralgie obwodowego pochodzenia i t. d.).

4. **Kąpiele: solankowe, żeleziste, igliwiowe** (skrofuły, niedokrewność, osłabienie ogólne).

5. **Inhaloterapia** czyli leczenie za pomocą **inhalacyj.** Zakład posiada przyrządy wszelkich systemów i konstrukcji do stosowania wziewań (stany kataralne dróg oddechowych z obfitem wydzielaniem połączone, jamy oskrzelowe, cuchnąca plwocina i t. d.). 659

WINA BORDEAUX
DOMU
A. de LUZE et FILS,
Sprzedaje się detalicznie w sklepie Stowarzyszenia
MERKURY,
ulica MARSZAŁKOWSKA róg ZŁOTEJ,
po cenach następujących: 2111r

BIAŁE:		**CZERWONE:**	
Sauternes,	butelka po rs. 1 kop. 35.	**St.-Julien,**	butelka po rs. 1 kop. 35.
Graves,	„ „ „ 1 „ —	**St.-Estephe,**	„ „ „ 1 „ —

SPECJALNA FABRYKA
KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH
z najlepszemi sztucznemi zamkami
ROBERTA BOHTE,
W WARSZAWIE
Nowy-Świat dom własny **Nr 38.**

NAGRODY MEDALE
otrzymane na
Wystawach
w Europie i Ameryce.
Wiedeń 1873
Paryż 1867
Filadelfia 1876
Londyn 1862
Petersburg 1870
Moskwa 1865, 1872
Warszawa 1842, 1846
1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i z zastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane.
Cenniki illustrowana z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 374R



Skład Win
Braci Kempner
w WARSZAWIE,
ulica Długa Nr 5,
poleca: 2078R
WINA KRYMSKIE, przez Urząd Lekarski jako naturalne i czyste uznane, począwszy od kop. 30 za butelkę lub rs. 1.35 za garniec i wyżej.—Sprzedaż tychże odbywa się też w Sklepach: Stow. Merkurego, Stowarz. Spożywcz. w Łodzi, oraz w filji własnej w Kaliszu.—Zlecenia z prowincji wykonywamy z pośpiechem i zaliczeniem (Nachname).

Przygotowanie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie żadnych części szkodliwych zdrowiu, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.
MUSBRATT,
najlepszy Płyn do farbowania włosów.

Po jednem użyciu powyższego płynu, włosy siwe i rude, otrzymują kolor trwały, stosownie do życzenia: blond, szatyn i brunatny, nie tracąc swej miękkości i mocy, a przez czas nie przybierają barwy zielonej i rudej (jak to ma miejsce po innych płynach), lecz przeciwnie dostają piękniejszego połysku.—Cena pudełka większego rs. 3, mniejszego rs. 2, z przesyłką pocztą 50 kop. drożej. Przy kupnie należy wymienić żądany kolor.—Skład główny w Centralnym Magazynie perfumerji i kosmetyków Jana Kalinowskiego, dawniej Aleksandra Kocha w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 65 i w drugim magazynie ulica Marszałkowska № 135, oraz jest do nabycia w Perfumerji pp. Aleksandra i Marcellego, plac Teatralny № 8 i w znaczniejszych perfumerjach; w Moskwie u Teodora, Kuzniecki most № 1. 2065

Kupno i sprzedaż.

Masło i sery litewskie, wyborowe. Warecka 9, m. 5, od godz. 9 do 1-ej. 2428

Pekefiejsz, doskonale urządzony. Warecka 9, mieszkania 5, od go. 9 do 1. 2556

Starożytne meble z bronzami do zbycia. Ulica Świętojańska 6/8, u rządcy domu.

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy rozbierane, łóżka ozdobne, kredens, stół, krzesła, ottomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, kandelabry, dywany, firanki, żardinierki, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 18091

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong, 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59, róg Placu św. Aleksandra, mieszk. 37. 17624

Za bezcen garnitur mebli, krzesełka fantazyjne, markizka, otomana, szeslong, biurko, łóżka, szafeczki, umywalnia, kredens, stół, krzesła. Świętokrzyzka № 39, mieszkania 2. 18519

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju, sypialnego, komoda, szeslong, szafy dębowe i orzechowe, bibljoteka, stoliki do kart, garniturki fantazyjne, żyrandol, kolumny, dywany, firanki, biurko i rozmaite salonowe rzeczy. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, 1-sze piętro, mieszkania 10. 18900

Poszukiwane są sanki używane, w dobrym stanie. Oferty pod lit. F. J. da kantoru Kurjera. 18990

Szkatułki samo-grające w wielkim wyborze, z repertuarami polskich kompozytorów i zagranicznych, poleca M. Pozzi, zegarmistrz, Nowy-Świat № 31 (róg Chmielnej); ceny niskie; przyjmuje także do reperacji. 2648

Dwa siodła oficerskie formy dragońskiej w dobrym stanie, do sprzedania bardzo tanio. Koszyki № 19, obok Marszałkowskiej, m. 11. 18919

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, szeslongi, biurka, szafy, kredensy, otomany i inne za bezcen. Róg Nowego-Światu № 58a, m. 5, wejście pierwsza sień od Ordynackiej. 19131

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 19120

Meble czarne i orzechowe do salonu, jadalni, urządzenie dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna 45 nowy, w bramie na 1-em piętrze, mieszk. 4. 19126

Galanteryjne wyroby różne, odpowiednie na gwiazdkę, z powodu zwinięcia interesu, za bezcen wyprzedają się w sali licytacyjnej, ul. Hr. Berga 6. 2747

Fortepian elegancki drezdeński fabryki nowy, garnitur mebli, lustro z konsolą, 2 krzesełka fantazyjne, biurko damskie, stolik do kart i okrągły, gzymsy, wszystko czarne, do sprzedania. Nowy-Świat № 62, mieszk. 24. 19062

Do sprzedania salopa tumakowa, atłasem kryta, mało używana, oraz garnitury: brylantowy z turkusami, koralowy i inne kosztowności. Wiadomość: Miodowa № 15, m. № 24—od godz. 9 do 4. 18928

Futro męzkie do sprzedania piżmowce, plac św. Aleksandra, róg Wspólnej, w kawiarni. 19053

Tanio do sprzedania! Kandelabry bronzowe i inne bronzy. Leszno 39, u zegarmistrza. 19021

Do sprzedania palto męzkie futrzane. Wiadomość u krawca Dutkiewicza, Marszałkowska 151. 19025

Meble: garnitur, szeslong, szafa, kozeta, 6 krzeseł francuzkich, bardzo tanio do sprzedania. Złota 29, stróż wskaże. 19050

Dwie dubeltówki Lankastra do sprzedania. Wiadomość: Krucza № 40 nowy, m. 15, od 10-ej rano do 4-ej po południu. 19022

Płyty z cegły angielskiej Ramsaja 16"×20" poleca skład mater. bud. pod firmą W. Willmann, ulica Twarda № 13—21/1089E.

Koszule męzkie, kalesony nowe i szlafrok używany do sprzedania. Chmielna № 29, mieszkania 6. 18993

Tanio do sprzedania futro damskie jenoty, z obłożeniem z luksów. Orla 6, mieszkania 21. 18970

Kupuje fortepiany, pianina. Przyjmuje strojenia, reperacje. Wielka 31, mieszkania 10. 18980

Do sprzedania za nader przystępną cenę, a mianowicie: futro lisy damskie, pokryte atłasem, burka, paltot zimowy, oraz dubeltówka systemu Le Foche z wszelkimi przyborami. Ulica Bracka № 17, miesz. 12 od 10 do 2-ej. 18803

Do sprzedania fortepian Hoffera. Marszałkowska 114. Magazyn mebli p. Piechowskiego. 2740

Garnitur mebli mahoniowych, jutą kryty, mało używany. Wiadomość: Królewska № 17, w zakładzie tapicerskim. 19040

Do sprzedania: kredens dębowy, bogato rzeźbiony, za rs. 225; lustro z konsolą w złoconych ramach, za rs. 85; lampa gazowa ozdobna, o 3-ch płomieniach, za rs. 50. Wiadomość: Włodzimierska № 16, mieszkania 5, od godziny 11 do 4-ej. 19004

Do sprzedania garnitur mebli orzechowy, rzeźbiony, składający się: z kanapy, stołu, 2 foteli i 6 krzeseł. Widzieć można rano do godziny 12-ej i po południu od 4 do 6-ej. Erywańska № 16, miesz. № 11, na trzeciem piętrze. 2733

Do sprzedania skóry niebieskich lisów, belki męzkie, szenszele, szopy, piżmowce, bram lisów i dwa piżmowców, parę salop damskich i kilkanaście rozmaitych futer męzkich, czapki damskie, męzkie i garnitury, kołnierze niedźwiedzie liberyjne, ulica Nowolipki № 46 od 9—11 i od 2—5. 3584

Spódniczki ciepłe i halki na rozmaite ceny, w składzie zabawek Heleny Roszkowskiej, Niecała № 12. 2148

Sprzedaję szafę, biurko, stolik do kart, stolik złożony z pięciu, krzesła, stolik, filtr, imbryk miedziane, portjery jutowe, bordeaux wełniane, firanki białe, dywany, futro damskie 20 rs., suknie, dolman syberynowy na flaneli, szlafrok turecki, półbuciki, stągiewka. Świętokrzyzka 13, m. 7, od 12 do 8-ej. 18862

Sztuczkę półpłótna (Creas) dobrego, trwałego 75 łokci rs. 6 kop. 25, kanefas najtrwalszy wyrób na gacie po kop. 16, dymka na gacie po kop. 15, Creton zdrowia najlepszy po kop. 14, sztuczka płótna jarosławskiego na murawie blichowanego ręcznej roboty 33½ łokcia rs. 7, chustki angorowe, ciepłe, puszyste rs. 4, korty wyborowe na pokrycie futer rs. 1, sprzedaje główny skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście 62 nowy, gmach Dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 19077

Do sprzedania z powodu wyjazdu koń kary, 5-letni, rosły, drugi mniejszy kasztanowaty, oraz zupełnie nowa angielska liberja. Łazienki, koszary huzarskie, 4-ty szwadron. 18769

Obrusy białe na 6 osób adamaszkowe rs. 1 kop. 25, sześć ręczników kuchennych za rs. 2; pół tuzina ściereczek kolorowych do kurzu kop. 75, ręczniki kredensowe lniane w paski po kop. 11 łokieć, płótno na ścierki po kop. 14, maglowniki gotowe po rs. 1, sienniki drelichowe rs. 1 kop. 25, prześcieradła gotowe obrębione kop. 85. sprzedaje główny skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim. 19077

Amerykan do sprzedania, elegancko i silnie zbudowany, tanio. Obejrzeć można w składzie węgli p. Młodeckiego. Ul. Przeskok № 1, róg Szpitalnej. 19030

Fortepian Hoffera, blat metalowy, 7 oktaw, sprzedaje Maków. Solna 18. 18018

2 szeslongi, jeden damski za rs. 16. Długa, hotel Polski, u tapicera. 18901

Billard z marmurowym blatem, fabryki Troszla, sprzedaje. Ulica Dzielna 10/12, u stróża. 18955

Kareta 3-osobowa fabryki Rentla do sprzedania tanio. Widok 22, m. 19. 19031

Kominek pokojowy kto ma do zbycia. Adres: „Papeterie," Seweryndw. 19042

Na Gwiazdkę 20 łokci materji wełnianej w paski lub krateczkę za rs. 1 kop. 80.

Na Gwiazdkę 10 łokci wełnianej materji prześlicznej, podwójnej szerokości, za rs. 3. 19077

Na Gwiazdkę sztuczkę płótna krajowego 30½ łokci za rs. 3 kop. 60. 19077

Na Gwiazdkę tuzin chustek nicianych kolorowych, obrębianych, pranych, za rs. 2 kop. 40. 19077

Na Gwiazdkę tuzin chustek białych do nosa kop. 90. 19077

Na Gwiazdkę sześć ręczników adamaszkowych w kwiaty 2½ łokcia długie, za rs. 1 kop. 90. 19077

Na Gwiazdkę sztuczka madepolamu wyborowego 31½ łokcia rs. 4 kop. 50. 19077

Na Gwiazdkę kołdrę pikową różową, niebieską lub białą rs. 3. 19077

Wszystkie powyższe ośm przedmiotów dostać można wyłącznie na Gwiazdkę w głównym składzie fabrycznym na Krakowskiem-Przedmieściu № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim. 19077

Fortepian o 7-u oktawach, silnej budowy, z pięknym tonem. Nowo-Senatorska 6, stróż wskaże. 19134

Do sprzedania srebrne kandelabry, 84-ej próby, sześć kinkietów, materjał niebieski na suknię. Marszałkowska 78, m. 12. 2749

Fortepian krótki, z silnym tonem, za rs. 85. Pańska № 36, stróż wskaże. 19141

Futro męzkie piżmowce, kołnierz elkowy i niedźwiedzie zdatne do podróży. Chmielna № 62 nowy, mieszk. 6. 19148

Garnitur mebli czarny, 3 orzechowe, 2 kryte, szeslongi, sofy, otomany, sprzedaje tanio. Świętokrzyzka 17. 19143

Garnitur bobrów kamczatskich nowy, z mufką fantazyjną rs. 35, szuba lisowa używana, za cenę bardzo przystępną. Bednarska 31, mieszk. 33. 19145

Meble orzechowe utrechtem kryte rs. 80. Elektoralna № 3, w restauracji. 19147

Skóra łosiowa duża do sprzedania. Chmielna 62 nowy, m. 6. 19149

Na Gwiazdkę piękne damskie futro w bławatnie—4 skórki soboli na kołnierz i mufkę. Warecka 9, m. 48. 19150

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pianino zupełnie nowe za bardzo przystępną cenę. Ulica Sienna № 18, mieszkania 16. Wiadomość od godziny wpół do 10 do 1-ej. 19127

Futro damskie nowe popielice, pianino zagraniczne nowe, struny krzyżowe. Wspólna 2, m. 11. 19105

Futro ze skunksowym kołnierzem w dobrym stanie jest do sprzedania za rs. 30. Wiadomość Nowy-Świat № 33, m. № 1.

Dano w komis do sprzedania 3 bronie Laukastra, 2 kapiszonowe, 3 sztućcy i magazynka. Skład broni braci Geneli, Długa № 19. 19089

Interesa handl. i majątk.

Suma 34,000 na pierwszym numerze hypoteki majątku ziemskiego, płatna za dziewięć miesięcy, do zdyskontowania na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość u właściciela sumy w Warszawie, Leszno 12, mieszkania № 10. 18977

Do sprzedania bawarja. Szeroka-Freta № d. 6, wiadomość w bawarji. 19107

Chemiko-technik z kilkoletnią praktyką i rutyną fabryczną, obznajmiony z administracją i rachunkowością; pragnie jako wspólnik czynny z kapitałem 2—3,000 rs. wejść do jakiego interesu przemysłowo-fabrycznego, w którym by właściciel z braku zdrowia lub innego zajęcia potrzebował zastępcy. Oferty z adresami i wymienieniem rodzaju interesu proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. J. S. 19024

Rs. 45,000 w całości lub częściowo do ulokowania na 1-szy numer hypoteki domów lub dóbr w gubernji warszawskiej. Wszelkie pośrednictwo wyłącza się. Niecała 4, mieszk. 7, od 3 do 4-ej. 19061

Sklep spożywczo-dystrybucyjny każdego czasu do sprzedania. Mokotowska № 35.

W Grodzisku sklep kolonjalny, egzystujący od lat 10-iu, jedyny w ręku chrześcijanina, jest w każdej chwili do odstąpienia z powodu interesów familijnych, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość na miejscu, Grzybowski, lub w Filji W. Rosenbluma, Nowy-Świat № 9. 19014

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu w bardzo ożywionem miejscu. Lokal ładny i tani. Wiadomość ul. Elektoralna № 9, w sklepie wiktuałów. 19066

Sklep dystrybucyjno-spożywczy tanio do sprzedania. Sienna 36. 19109

Skład węgli w najkorzystniejszym punkcie miasta, z końmi, wozami i towarem do sprzedania. Cena szacunkowa 3,000 rs. W części może być przyjęta suma hypoteczna. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 18865

Sklep wiktuałów do sprzedania pod № 60 ulica Leszno. 18865

Kawiarnia w dobrym punkcie do odstąpienia zaraz. Wiadomość w kiosku, Plac Zielony. 2711

Posiadającym pensji od 1,200 rocznie udzielam kredyt wekslowy, do rubli 200. Wspólna 44, m. 22, od 3—5. 18603

Magle angielskie, w dobrym stanie, są do sprzedania. Ulica Chłodna № 18. 19046

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania, narożny. Róg Grzybowskiej i Walicdw № 22. 19006

Poszukuje się wspólniczki do jednego interesu, z kapitałem od 2,000—3,000 rubli. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera pod lit. A. K. 19023

Mleczarnia z krowami do odstąpienia. Wiadomość: ul. Chmielna № 30. 18722

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Pańska № 103. 18898

Dystrybucja z materjałami piśmiennemi i t. p., do sprzedania zaraz. Ulica Elektoralna № 20. 18823

Kawiarnia istniejąca od lat piętnastu i ciesząca się powodzeniem, na jednej z pryncypalnych ulic, z powodu wyjazdu jest do odstąpienia. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat № 34, mieszk. № 8, na dole. 18618

Poszukuje się kapitalisty z 15,000 do 25,000 rs., do założenia interesu nie przedstawiającego najmniejszego ryzyka. Oferty pod S. N. P. K. „poste-restante." 19141

Rs. 3,000 do ulokowania zaraz na domu. Wiadomość: Złota 44, mieszkania 33, od godziny 3-ej. 19139

Magle wiedeńskie są do sprzedania. Ulica Nowo-Senatorska № 6. 19119

Lokale.

Marszałkowska 67 nowy, obok gimnazjum, do wynajęcia od 1 stycznia 1887 trzy pokoje z balkonem na III piętrze od frontu z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem, zlewem, piwnicą i górą wspólną za rs. 320 rocznie, stróż wskaże. 3602

Poszukuje spichrza lub obszernego lokalu przy ulicy Bielańskiej lub w pobliżu, nieodzowne warunki, by był suchy, łatwo przystępny i na parterze. B. D. Fothergill, Bielańska № 6. 19068

Osm dużych pokojów, kuchnia, dwa przedpokoje, 1-sze piętro, balkon, wszelkie wygody, do wynajęcia zaraz lub od 1-go stycznia, Nowy-Świat 70. Wiadomość na miejscu lub u właściciela, Chmielna 33, mieszk. 6. Tamże do wynajęcia stajnia i wozownia.

Umeblowany pokój, z usługą, opałem. Erywańska № 16, m. 27. 18761

Umeblowane 5—4 lub 3 pokoje z wszelkiemi wygodami, Próżna 7 18320

4 pokoje parterowe, frontowe, z dwoma wejściami, suche, do najęcia od Nowego Roku, Wilcza № 37, obok Marszałkowskiej.

Pokoje umeblowane. Nowy-Świat № 36/40, do wynajęcia w każdym czasie 3 pokoje oddzielnie—lub w połączeniu, z kuchniami pościelą, usługą, samowarem, całodziennem utrzymaniem. 18932

Pokój umeblowany do wynajęcia dla kobiety. Mazowiecka № 10. 18946

Pokój z meblami. Chmielna № 44—7, od Marszałkowskiej. 18956

Bardzo tanio do wynajęcia zaraz duży piękny pokój z kuchnią i na żądanie drugi osobny pokój, przy ul. Kalikstа 9 (obok Koszyków, 3 minuty od Marszałkowskiej i tramwaju). Również lokal na skład towarów do wynajęcia. Wiadomość na miejscu w fabryce. 18922

2 pokoje przy rodzinie pojedynczo lub razem, z meblami i usługą, utrzymaniem, fortepianem lub bez, do odnajęcia dla małżeństwa lub kobiet. Wiadomość Nowy-Świat 38, m. 6. 2699

Pokój dobrze umeblowany, z opałem, usługą, do najęcia od 1-go grudnia. Nowy-Świat № 41, mieszk. 16. 19033

Zaraz pokój do wynajęcia. Wiadomość w kiosku, róg Długiej i Wązkiej. 2750

Na pierwszem piętrze pięć pokojów do wynajęcia. Zielna 41 nowy. 19144

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, mieszk. 24. 19133

Pokój umeblowany, osobne wejście. Krakowskie-Przedmieście, wprost Saskiego Placu № 38, mieszk. 18. 19085

Do wynajęcia w każdym czasie w domu pod № 5/1258K, przy ulicy Hortensji, za Szpitalnej: 1) lokal w suterenie na bawarję lub magle; 2) pokoje kawalerskie; 3) mieszkania w suterenach. 19070

Od 1-go Lipca 1887 roku potrzebne jest mieszkanie, na dole, w Alei Ujazdowskiej, jej okolicach, lub na d Foksalu, złożone z 6 do 10 pokojów, ze stosownem pomieszczeniem dla służby, kuchnią, jeżeli możebne ze stajnią i wozownią i wszelkiemi dogodnościami. Para dużych pokojów musi być. Adres Próżna № 7, mieszk. № 2. 19136

Doniesienia rozmaite.

Najtańsze pranie koronek sposobem paryzkim. Senatorska № 10, mieszk. 29, prawa oficyna. 18889

Fartuchy gospodarskie, ozdobne i dziecinne, przeniesione tymczasowo z Włodzimierskiej 23, na Erywańską № 16, w składzie koronek ruskich. 5

100 kapeluszy żałobnych od rs. 4 kop. 50 z woalami do najwykwintniejszych. 2083

50 sukien żałobnych, kaszmirowych, szewiotowych i krepowych, oraz pośmiertne kapy, suknie, czepki, wieńce. 2083

Pogrzeby, przewożenie zwłok, wynajem wozów i karawanów, trumny metalowe i drewniane, w „Warszawskim magazynie żałobnym i pogrzebowym", Senatorska 32, wprost kościoła. 2083

Okazja!! do samodzielnego prowadzenia korzystnego interesu, potrzebna wspólniczka z kapitałem rs. 500. Również potrzebna młoda, ładna bufetowa. Wiadomość kiosk, Plac Zielony. 2737

Mamka młoda, zdrowa, z pierwszem dzieckiem 23 b. m., bez pośrednictwa. Dobra 10. 18987

Obiady prywatne rs. 10 miesięcznie. Tamże pomieszczenie dla panienki z całodziennem życiem. Wilcza 6—8. 19123

Przybłąkała się suczka czarna, buldożka pewnajos, właściciel odebrać może. Ulicy Wolność № 1. 19137